Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranica **640.—**

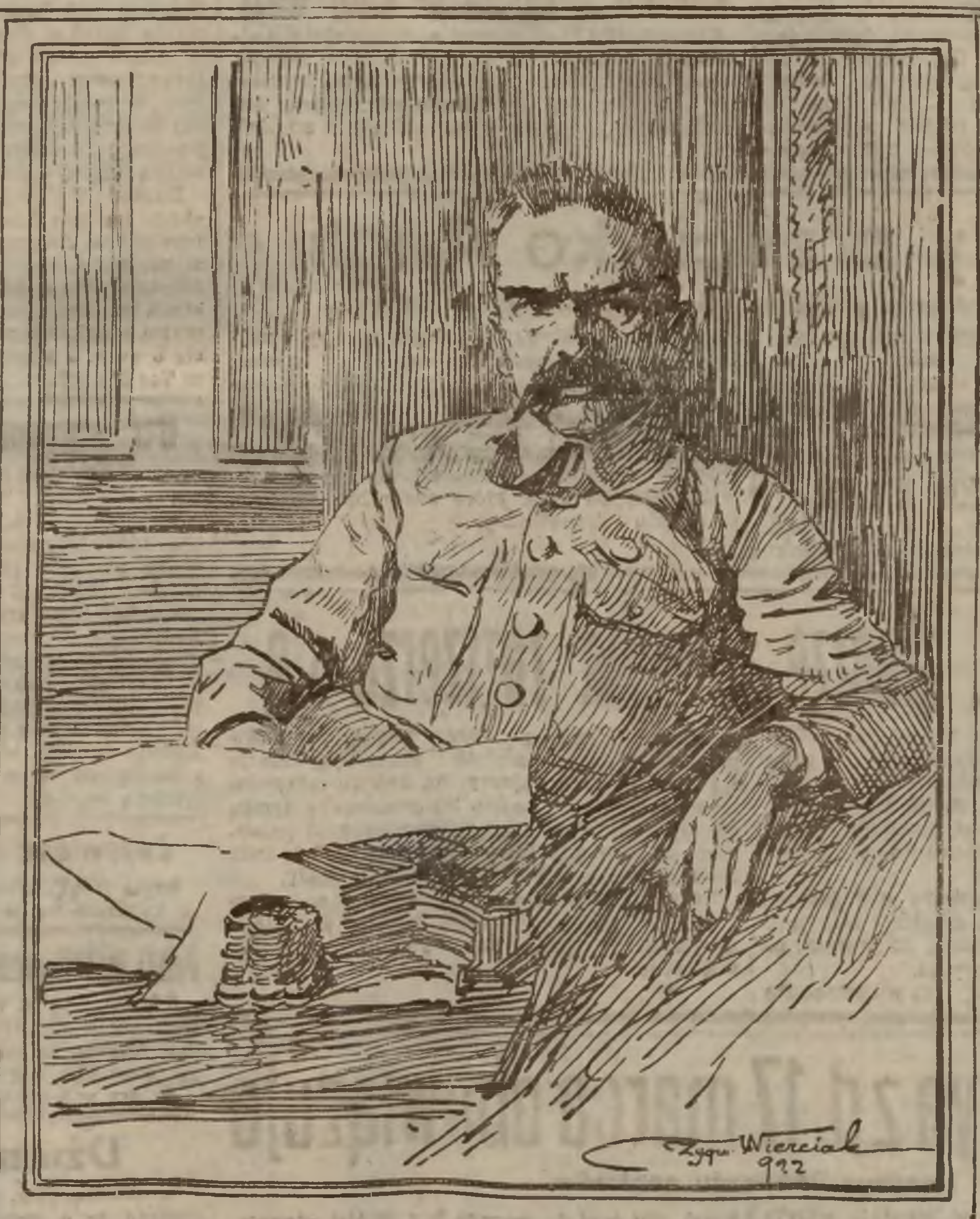
Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 78. Kraków, niedziela 19. marca 1922 r. Rok V.

Dzień Imienin Naczelnika Państwa

Naczelnik Rzeczypospolitej i Wódz Naczelny naszej armji — to człowiek, w którego życiu odźwierciedlają się losy Narodu całego.

Naród cały długo pozostawał w okowach niewoli. Piłsudskiego tażsama przemoc więziła na zesłaniu dalekiem i w murach więzienia petersburskiego. Naród cały buntował się przeciw niewoli, kilkakrotnie porywał się do walki z przemocą i nigdy nie zrezygnował, nie pogodził się z losem niewolnika. Piłsudski był tym, który pomimo najcięższych prześladowań stał nieugięcie na czele zastępu ludzi, uważających zbrojną walkę o niepodległość za cel swego życia. A gdy nad Polską czasu wojny zaciążyła brutalna, zbrojna dłoń pruskiej okupacji — stał się Piłsudski więźniem magdeburskim.



I wreszcie, gdy po krwawych latach zabłysła jutrznia wyzwolenia — dzień Jego przyjazdu do stolicy stał się hasłem do wypędzenia z niej najeźdźców.

Zesłaniec sybirski i więzień magdeburski stał się Naczelnikiem Rzeczypospolitej, której wskrzeszeniu pracę całego życia swego poświęcił.

I ciężki okres walk w obronie zdobytej niepodległości i wielki zwycięski koniec tych walk związane są ściśle z tym, który był wodzem żołnierzy walczących i naczelnikiem łagodzącym spory stronnictw wewnątrz Państwa.

Tryumf Jego idei był również Polski tryumfem, wielkość i świetność Polski jest również Jego wielkością.

Dlatego też słuszną i sprawiedliwą jest rzeczą, że dzień 19 marca, dzień święta osobistego tego człowieka, którego losy są odbiciem losów Narodu, i którego żywot był jednem pasmem pracy dla Ojczyzny i walki o Jej niepodległość — budzi serdeczne i gorące echo we wszystkich zakątkach Polski — a przedewszystkiem w Krakowie, z którego murów wyprowadzał On pierwsze szeregi swoich żołnierzyków idących w bój z pieśnią:

Jeszcze Polska nie zginęła
Póki my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła
Mocą odbierzemy.

Myśli całego Narodu skupione dziś będą dookoła osoby Józefa Piłsudskiego. Ze wszystkich miast, miasteczek i wsi polskich, niech dziś wśród bicia dzwonów i uroczystości dolecą Dostojnego Naczelnika serdeczne słowa, a z piersi całego Narodu zagrzmi gromki okrzyk: *Niech żyje!*

Nadzwyczajne wydanie „Gońca Krakowskiego"

Onegdaj popołudniu na pierwszą wiadomość o strajku zecerskim we Lwowie i wobec faktu, że tam nie ukazały się żadne dzienniki, zorganizowaliśmy zaraz nadzwyczajne wydanie „Gońca Krakowskiego", przeznaczone specyalnie dla Lwowa i Wschodniej Małopolski.

Nadzwyczajne wydanie zawierało wszystkie ostatnie telegramy z Warszawy i całego świata oraz telefonicznie podane do Krakowa wiadomości lwowskie.

O godzinie 12 w nocy wyjechał pociągiem pospiesznym specyalny delegat „Gońca Krakowskiego" do Lwowa, aby zająć się na miejscu rozdzieleniem całego olbrzymiego nakładu tego specyalnego wydania.

Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego" dołożyło wiele mozolnych starań, ażeby swoim czytelnikom lwowskim zapewnić otrzymanie najświeższych wiadomości politycznych tak, aby nie przerwać informacyj o rozgrywających się na terenie międzynarodowej polityki wydarzeniach niezwykłej wagi.

Cel ten został w zupełności osiągnięty, czego dowodem, że cały olbrzymi, przeszło 30-tysięczny nakład „Gońca Krakowskiego" na Lwów, został w kilku godzinach rozchwytany.

Niemcy na G. Śląsku przygotowują się do powstania

Warszawa (tel. wł.). Otrzymano tu z Katowic wiadomość, stwierdzającą, że **na Górnym Śląsku zanosi się na nowe poważne niepokoje. Zamachy Orgeszowców** na Polaków w Gliwicach uważają tu za **wstęp do zamachów na większą skalę. Strajki,** które wybuchły **w polskiej części** Górnego Śląska, rzekomo na tle ekonomicznem, **mają charakter czysto polityczny.** Strajki te zamierzają wyzyskać dla swych celów bojówki niemieckie i żywioły separatystyczne, dążące jeszcze teraz do utworzenia z Górnego Śląska osobnego państwa, pod opieką Rady Ligi Narodów. — Mówią, że dnia 20 b. m. wybuchnie na Śląsku strajk powszechny, a bojówki niemieckie przygotowują się do zamachów na ludność polską i na Naczelną Radę Ludową. Od kilku dni widać na **ulicach Katowic i Królewskiej Huty wielu młodych, obcych ludzi,** ubranych w stroje sportowe, jakie noszą bojówki Orgeszowców i wśród nich zdołano już rozpoznać **wielu Orgeszowców z zeszłego powstania.**

—ooo—

Rokowania górnośląskie na dobrej drodze

Genewa. (PAT). Rokowania, dotyczące mniejszości narodowych na Górnym Śląsku są na dobrej drodze. Nastąpiło całkowite porozumienie w kwestyach, dotyczących szkolnictwa, kościoła oraz języka w sądownictwie i administracyi.

Sowiety przeciwko Anglii

Powstanie w Afryce południowej zasila finansowo Rosya.

Paryż (PAT. Radio). „Temps" donosi, że **między powstańcami w Afryce południowej a Moskwą istniały bezpośrednie stosunki.** Z dokumentów, znalezionych u ujętych w Afryce, wynika, **że powstanie południowo-afrykańskie było zasilane pieniądzmi rosyjskimi.**

Na drodze do likwidacyi powstania

Johannisburg (PAT. Reuter). Z punktu widzenia wojskowego uważać można powstanie górników za zlikwidowane. Ubiegła noc była najspokojniejszą, od czasu rozpoczęcia się zamieszek. Do uspokojenia przyczyniło się główne wzięcie Fortsburga. W lokalu stowarzyszeń zawodowych w Fortsburgu znaleziono dokumenty, z których wynika, że powstańcy planowali zajęcie Johannisburga. Znaleziono również listy wybitniejszych osób, które miały być stracone, po zajęciu Johannisburga.

Strajk w b. zaborze pruskim rozszerza się

Toruń. (PAT). Dziś o godz. 10 rano **wszystkie zakłady przemysłowe w Bydgoszczy zawiesiły prace.** Nie strajkują tylko elektrownia i gazownia. **Strajk objął już Tczew, Starogard, Pelplin, Świecie i cały powiat świecki,** przeważnie tam, gdzie są tartaki. W Wąbrzeźnie i Kowalewie zapowiedziano strajk na jutro.

Poznań. (PAT). **Strajk drukarzy w Poznaniu, trwający już trzeci tydzień, zaostrzył się.** Drukarze, którzy początkowo żądali 32 procent, obecnie żądają 100 proc. podwyżki.

Poznań. (PAT). Do strajku, jaki rozpoczął się tu wczoraj przystąpił **cały szereg zakładów przemysłowych w mieście.** Wieczorem odbyło się zebranie tramwajarzy, na którem uchwalono przystąpić do strajku. Na propozycyę dyrekcyi tramwajów udzielenia pracownikom jednorazowej zapomogi tramwajarze się nie zgodzili. Dziś tramwaje w Poznaniu nie kursowały.

Toruń. (PAT). Dziś o godzinie 10 rano rozpoczął się tu strajk generalny. Praca w zakładach miejskich jest przerwana. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Konstytucya z d. 17 marca obowiązuje

Decyzya konwentu seniorów.

Warszawa (tel. wł.). Dziś w południe odbyło się posiedzenie konwentu seniorów. Marszałek Trąmpczyński oświadczył w zagajeniu, że konwent ma rozstrzygnąć, czy konstytucya wchodzi w życie i staje się obowiązującą, mimo braku uzgodnienia niektórych sprzecznych z nią ustaw.

Wywiązała się dyskusya, w której zajmowali stanowisko przedstawiciele poszczególnych klubów.

Poseł **Rataj** (P. S. L.). uważa, że na razie powinny obowiązywać ustawy dotychczasowe, mimo, że znajdują się one w kolizyi z konstytucyą. Poseł **Głąbiński** (Z. L. N.) stanął na stanowisku, iż ustawy, sprzeczne z konstytucyą, nie mogą obowiązywać. wobec czego rozwiązanie tego zagadnienia należy powierzyć sejmowej komisyi prawniczej. Poseł **Liebermann** (P. P. S.) żądał, aby rząd do czerwca b. r. wniósł odpowiednie projekta do Sejmu, któreby sprzeczne z konstytucyą ustawy uzgodniły. Obecny na konwencie przedstawiciel rządu, minister **Steslowicz** wyraził opinię przedłużenia terminu uzgodnienia sprzecznych z konstytucyą ustaw do marca 1923 r. Poseł **Marek** (P. P. S.) stwierdza, że rząd jeszcze nie przedłożył terminu, albowiem ten termin upływa dopiero 6 czerwca 1922 roku. Sejm powinien uchwalić deklaracyę, że ustawy sprzeczne z konstytucyą, przestaną obowiązywać. Przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości oświadczył, że rząd w ciągu dwóch miesięcy przedłoży Sejmowi projekty uzgodnienia sprzecznych z konstytucyą ustaw.

W rezultacie marszałek stwierdził, że **większość stronnictw,** reprezentowanych na konwencie, zgadza się przedłożyć Sejmowi, że:

1) **konstytucya, jako ustawa,** obowiązuje; 2) **nie zachodzi potrzeba wydania noweli do konstytucyi i 3) o ile chodzi o sprzeczne z konstytucyą ustawy i urządzenia prawne, to ich wygaśnięcie i formę stwierdzenia tegoż** obmyśleć komisye prawnicze, **które przedstawią Sejmowi odpowiednie wnioski.**

Postanowiono wezwać rząd, aby w ciągu tygodnia przedstawił komisyi prawniczej wniosek w sprawie wykonania art. 169 konstytucyi.

Przed obchodem imienin Naczelnika państwa

w Brześciu

Brześć nad Bugiem. (PAT). Z inicyatywy Towarzystwa Straży Kresowej zawiązał się w Brześciu nad Bugiem Komitet uroczystego obchodu imienin Naczelnika Państwa. W skład Komitetu weszli przedstawiciele 14 związków i stowarzyszeń społecznych miasta Brześcia. Prezydyum honorowe stanowią wojewoda poleski Roman oraz wojewoda Gajewski. Tak samo powstały we wszystkich miastach powiatowych województwa podobne komitety.

Lublin. (PAT). Zawiązał się tu komitet obchodu imienin Naczelnika Państwa z prezydentem miasta Szczepańskim na czele. 19 bm. t. j. w niedzielę rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, później odczyty w poszczególnych punktach miasta, a wieczorem o godz. 6 i pół uroczysta akademia w sali Rady miejskiej, wreszcie o godz. 8 wieczorem galowe przedstawienie w Teatrze miejskim.

Dar zdemobilizowanych żołnierzy dla Naczelnika państwa

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacya stowarzyszenia zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy wojsk polskich, pod nazwą: „Meta" w osobie **generała Stillera, inż. Sobolewskiego, p. Mrozewskiego oraz artysty rzeźbiarza Jana Raszki** wręczyła dziś Naczelnikowi Państwa i marszałkowi Trąmpczyńskiemu złote medale, wybite **na pamiątkę uchwalenia konstytucyi.** Medale te są dłuta art.-rzeźbiarza Raszki i przedstawiają po jednej stronie Matkę Boską, jako Królowę Korony polskiej w otoczeniu chłopa, robotnika i inteligenta, a po drugiej stronie noszą odpowiednie napisy.

Zapowiedź encykliki papieskiej

Rzym (PAT). Pierwsza encyklika papieża Piusa XI ukaże się około Wielkiej Nocy.

Polski protest przeciwko kasynu gry w Sopotach

Gdańsk. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie inteligencyi polskiej z Gdańska i okolicy, mające na celu obmyślenie środków obrony przeciwko demoralizującemu wpływowi kasyna gry w Sopotach.

Dżuma w Rosyi

Warszawa. (Tel. wł.) Z Moskwy nadeszła wiadomość, że w gubernii astrachańskiej zaszło kilka wypadków dżumy.

Sprawa podwyżki czynszu mieszkaniowego

Warszawa (PAT). Rząd postanowił w sprawie noweli do ustawy o ochronie lokatorów zmienić pierwotne stanowisko i przerobić na to, aby **czynsze mogły być podwyższone dla mieszkań o 4 pokojach 4 krotnie, dla większych mieszkań 5, 7 i 10 krotnie.** Równocześnie rząd zamierza domagać się zniesienia art. 5 obecnej ustawy o ochronie lokatorów. To stanowisko **rządu** jest ważne z tej przyczyny, iż komisye prawnicze stanęły na stanowisku, iż podwyżka czynszu z zasadniczego czynszu z roku 1914 jest dopuszczalna. w stosunku od 25—100 procent. Zdaniem podkomisyi prawniczej właściciele domów powinni opłacać 10 procent pobieranego komornego na fundusz budowlany.

Jak wygląda awans urzędników kolejowych.

Kraków, 18 marca.

Otrzymujemy ze sfer urzędników kolejowych następujące informacye:

W marcu 1921 r. dyrekcye kolejowe otrzymały reskrypt ministerstwa kolei żelaznych z poleceniem, aby godnych pod względem kwalifikacyi służbowych, oraz **zajmujących ważne stanowiska urzędników** przedstawiły z wnioskami na przyznanie dotyczącym **wyższych stopni płacy.**

Poszczególne urzędy kolejowe na rozporządzenie przełożonych władz II. instancyi postarały się w przeciągu paru tygodni o należycie uzasadnione wnioski, mające na celu dobro podwładnego personalu, zasługującego na awans. Tysiące urzędników, trapionych ogólnie panującą drożyzną, wyczekiwało odtąd z utęsknieniem, że w niedalekiej przyszłości uzyskają moralne i materyalne uznanie za swoją gorliwą i owocną pracę nad rozwojem kolejnictwa naszego, a przyznać trzeba, że **wyczekiwali** z ogromną dozą cierpliwości, bo **przeszło rok cały.**

W międzyczasie, a więc w przeciągu roku 1921, całe rzesze pracowników kolejowych niższych stopni otrzymały wyższe stopnie płacy, nieraz nawet po dwa lub trzy naraz, a działo się tak dlatego, że pracownicy ci, stanowiąc duże organizacye zawodowe, z któremi rząd poważnie się liczy, zdołali osiągnąć awanse drogą wpływów związkowych w ministeryum kolei żelaznych, które ze swej strony wydało specyalne dyrektywy podległym dyrekcyom okręgowym.

Wreszcie przyszedł upragniony przez ogół urzędników kolejowych w Małopolsce dzień..., lecz **rozczarował on ponad miarę tych biedaków,** którzy nie szczędząc zdrowia, a bardzo często i ofiar materyalnych własnych, wytrwali na stanowisku przez cały czas wojny i fazy budowy państwa wskrzeszonego. Nędznie wygląda awans, którym uraczono przed kilku dniami po całorocznem cierpliwem wyczekiwaniu tych najbiedniejszych pośród biednych. Jako przykład, ilustrujący dobitnie ten ochłap, rzucony inteligencyi kolejowej, wystarczy cyfra wiele mówiąca: oto liczba szczęśliwców, „obdarzonych" awansem", na cały okręg krakowski wynosi zaledwie **około 6 procent całego ilostanu urzędników.**

Stąd zrozumiałe rozgoryczenie, które zapełnia szeregi tej bezsprzecznie najzdrowszej podstawy kolejnictwa naszego, jaką tworzą ci funkcyonaryusze.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby minister kolei zarządził przeprowadzenie rewizyi dotyczących rozporządzeń i umożliwił przez to całym rzeszom urzędników, na to zasługującym, osiągnięcie wyższych stopni.

O przyszłość nauki w Polsce.

Dodatek naukowy dla profesorów. — Pokrzywdzenie asystentów.

Z kół profesorskich otrzymujemy następujące uwagi:

Zdawaćby się mogło, że w wolnej Polsce nastaną złote czasy dla nauki, że pracownicy jej zostaną tak zaopatrzeni, iż będą mieli środki, jakich wymaga prowadzenie badań naukowych, i będą wolni od troski o chleb powszedni dla siebie i swoich rodzin.

Surowa rzeczywistość jednak szybko rozwiała złudzenia.

Oto profesorowie polskich wyższych uczelni zwrócili się do ministra skarbu ze swoimi aż nazbyt skromnymi żądaniami. Dopiero jednak po długich pertraktacyach **zgodził się** pan minister na dodatek naukowy, oczywiście po znacznem obniżeniu jego wysokości. Pomijając sprawę jego wymiaru, każdy przyzna, że praca naukowa wymaga znacznych wydatków na książki, przyrządy i podróże. Korzyści z niej pracownicy naukowi nie ciągną żadnych, korzyści te przypadają nauce polskiej, to znaczy ostatecznie Polsce. Chodzi tu zresztą nie tylko o korzyści, ale wogóle **o pomyślny rozwój i utrzymanie na należytym poziomie nauki w naszym kraju.** A niema chyba takiego człowieka, któryby nie rozumiał, że **bez nauki w znaczeniu europejskiem utrzymanie się Polski jako państwa samodzielnego jest nie do pomyślenia.** I oto byliśmy świadkami gorszących targów o wysokość tego dodatku na Komisyi Oświatowej, kiedy ministerstwo skarbu zwalczało każdą proponowaną podwyżkę. **Ostatecznie zadecyduje w tej sprawie wkrótce plenum Sejmu.** Są wszelkie powody do obaw, że tendencya oszczędnościowa panująca obecnie obniży dodatek naukowy do tego stopnia, iż on straci wszelkie znaczenie.

Na tem jednak nie koniec. Dodatek naukowy dostaną wszyscy profesorowie wyższych uczelni. Ale oprócz nich istnieją jeszcze asystenci. I oto rząd wnosi do Sejmu projekt ustawy, podług której tylko 10 procent asystentów ma otrzymać dodatek naukowy. Pomijając to, że dodatek ten jest śmiesznie mały, ale pozbawienie bez żadnego powodu 90 proc. asystentów tego dodatku jest rzeczą wprost niezrozumiałą. Wprawdzie Komisya Oświatowa podniosła procent asystentów, którzy mają pobierać dodatek naukowy, do 50 proc., ale to nie zmienia wcale istoty rzeczy. Procentowe ograniczenia doprowadzą asystentów do wysługiwania się i schlebiania osobom, które będą ten dodatek rozdzielać. Taka demoralizacya zaciążyłaby mocno na przyszłości nauki polskiej, gdyż nowi profesorowie rekrutują się w ogromnej większości z asystentów.

Ostatnia chwila nadchodzi, aby naprawić błędy i odwrócić niebezpieczeństwo grożące nauce polskiej.

W sprawie kopalni ołowianki w Kątach.

Dlaczego ona nie została uruchomiona.

(O) **Kopalnia ołowianki „Matylda" w Kątach obok Chrzanowa**, własność pruskiej firmy „Giesches-Erben", zatrudniała do roku 1918 kilkaset robotników narodowości polskiej. Wieś Kąty jest bowiem niejako osadą fabryczną, w której prawie wszyscy mieszkańcy utrzymywali się z pracy w tej kopalni.

Z chwilą wybuchu wojny, z powodu wielkiego zapotrzebowania przez wojskowość ołowiu, przeszła eksploatacya kopalni drogą rekwizycyi w zarząd austryackiej naczelnej komendy armii. Zbyt forsowna eksploatacya rudy, jak również nie liczenie się z wytrzymałością pomp, które usuwały spływającą do kopalni z okolicznych podziemnych źródeł wodę, spowodowały zupełne zalanie kopalni w roku 1918.

Kopalnia, którą ożywiał bez przerwy gwar pracowników i łoskot oskardów, nagle zamar-

Guy de Chantepleure. 47

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— Kazałam mu po prostu powiedzieć, mój drogi, że nie mam zamiaru iść za mąż... Ale najdziwniejsze z tego wszystkiego jest to, że nawet Anna, która mi zrazu nie mogła darować, że się ów „pan" nie do niej, lecz do mnie z oświadczynami zwrócił, — nie może mi teraz, na odmianę przebaczyć mojej odmowy.

— To nie dziwaczne, lecz ludzkie... więc ci się nie podobał ów pan, będący taką dobrą partyą?

— Nie.

— Miałbym prawie ochotę powiedzieć, że tego żałuję...

Amy podskoczyła.

— Ty byś mi radził także małżeństwo?... ty... Kerjeau?

— Nie, droga moja... Nie, ach Boże bezsprzecznie, że nie!... Nie radziłbym ci jego, tem bardziej, że nie znam tego bezinteresownie zakochanego... A jednak... jaki gdyż ci innego powinienem życzyć szczęścia, jeśli nie nazwiska i opieki uczciwego człowieka, któryby cię kochał dla ciebie samej i coby cię wyrwał z tego życia nędzy i upokorzenia?...

— ...A któregobym nie kochała ja, któregobym nie kochała miłością... ach, Kerjeau!

Kerjeau nie mógł powstrzymać uśmiechu, wobec tem [illegible] przeświadczenia, z jakim wypowiedziała te słowa.

— Jak ty umiesz mówić o miłości, malutka Amy! — szepnął, a ona spuściła główkę z zamyśleniem.

— Dużo myślałam tymi ostatnimi czasy, — ciągnęła dalej, podnosząc na Wilhelma swe ładne, wydłużone oczy, co pomimo poważnego wyrazu nie przestawały jednak być wzruszające swoją niewinnością i w takich nawet chwilach przypominały źrenice dziecka. — Gdy się ze szczęścia, ze spokoju, którem otacza zawsze czujne, macierzyńskie serce, zleci w przepaść!... zaczyna się wówczas widzieć i rozumieć mnóstwo rzeczy, których się przedtem nawet nie spostrzegało!... Ach, jakże ja byłam strzeżona, otulana serdeczną miłością mojej chrzestnej matki, jakże mnie to jej uczucie chroniło i oddzielało od reszty świata!... A oto teraz... sama jestem... sama wychodzę... żyję między obcymi, co jest tem samem, jakbym żyła sama... Gdybyś mógł wiedzieć, Kerjeau, czem to jest dla dziewczęcia, wychowywanego tak, jak ja..., być samem... gdybyś to wiedział! Nie było się przyzwyczajoną do tego... Niema się, i ja w końcu gotowa jestem to przyznać, powierzchowności, a zapewne także sposobu bycia i ruchów odpowiednich do swego stanowiska... A zdawałoby się, że ludzie odgadują, do jakiego się jest stopnia osamotnioną... bezbronną, i że to wykorzystują... Na ulicy przypatrują mi się mężczyźni w sposób arogancki, zaczepiają mnie, idą za mną, zachowują się, jednem słowem, tak, jakby sobie na to dawniej nigdy nie byli pozwolili... A awantura z panem Valois... i coś nowego znowu... otóż przedwczoraj przy Trocadere — panien Chardon Pluche nie było ze mną — zatrzymał mnie jeden młody człowiek, którego opiekunka moja znała i przyjmowała w swoim domu... Sądziłam, że czyni to z życzliwości, z poczciwej chęci dowiedzenia się, co się ze mną dzieje... Odpowiadałam więc na jego pytania, a gdy mu wspomniałam, że jestem na posadzie... ach, Kerjeau, żebyś był widział, jak się na mnie popatrzył... sposób, w jaki ścisnął moją rękę w swojej, mówiąc równocześnie:

— Nauczycielką... takie śliczne stworzenie, jak pani!... Toż to prawdziwa zbrodnia... Dla takich jest przecież teatr... i wszystko, co się z nim łączy... Niech mnie pani odwiedzi... pogawędzimy spokojnie... ładne dziewczęta nie powinny być biedne...

...I oznaczał już dzień..., godzinę... Nie wiem, co mu odrzekłam..., przypuszczam... że coś, co było banalne i bez znaczenia.... Miałam ochotę wypoliczkować... i jego także.

— Nędznik! — zawołał gniewnie Kerjeau. — Moje biedne dziecko! To wszystko takie ohydne i przebolesne! A słowa twoje popierają właśnie to, co powiedziałem przed chwilą... Gdybyś przestała być biedną, malutką samotnicą i gdyby opieka męża...

Lecz przerwała mu znowu:

— Opieka mężczyzny, Kerjeau, to jego miłość... Mój drogi, jestem bardzo młoda, bardzo niedoświadczona... Wszystko, co wiem o życiu, łączy się u mnie w całość nieuchwytnych wrażeń i niezupełnych domysłów... Wszystko u mnie niewyraźne, nawet owe instynkta, które cierpią i co się buntują, wobec rzeczywistości, która je już dotknęła i zmiażdżyła... Ale, czy nie rozumiesz, że dojść nagle do przekonania, iż się jest w oczach niektórych ludzi li tylko rodzajem łupu, doprowadza do tego, że się tem samem nienawidzi wszystkich, albo wszystkimi gardzi?... Pamiętasz obrazek mojej książki z bajkami i zabawne powiedzenie mojej biednej chrzestnej matki: „To na to, żeby cię lepiej schrupać, moje dziecko". (C. d. n.).

ła. Setki robotników zostało bez zajęcia a setki rodzin bez chleba pomnożyły w odradzającej się Polsce liczbę bezrobotnych. Od r. 1918 aż dotychczas, t. j. już czwarty rok, kopalnia jest nieczynną jedynie z powodu niedbalstwa czy też innych jakich powodów.. Dziwić się tylko należy, dlaczego Urząd górniczy dość energicznie sprawą tą się nie zajął.

Jeżeli kierownictwo kopalni nie chce czy nie potrafi ze swych obowiązków należycie się wywiązać, to mogą je w tym wyręczyć polscy inżynierowie. Panowie Prusacy wraz ze swoim kierownikiem niech nie wyobrażają sobie, że polskie społeczeństwo pozwoli na podobną zbyt w oczy wpadającą gospodarkę, która naszemu społeczeństwu przynosi wielkie szkody. Czas doprawdy skończyć z niczem nie usprawiedliwioną „tolerancyą" wobec tego rodzaju postępowania tembardziej, że państwo przechodzi gospodarcze przesilenie, które powoduje bezrobocie.

Wspomniana kopalnia miała wszelkie warunki po temu, aby praca pulsowała w niej od dawna w całej pełni. Są bowiem ludzie, którzy pracy się domagają, jest pole dla tej pracy, a o zbyt wyprodukowanej rudy jaknajmniej troszczyć się będzie potrzeba. Tymczasem robotnik, który chce pracą zarobić na środki wyżywienia siebie i swej rodziny, musi albo przymierać z głodu, albo jak to w znacznej mierze obecnie ma w Kątach miejsce, wskutek przymusowego bezrobocia, zasila szeregi mętów społecznych, z którymi policya aż nazbyt wiele ma do czynienia.

W interesie państwa, jak również w interesie robotników powinien Urząd górniczy sprawą kopalni ołowianki w Kątach jaknajenergiczniej się zająć i spowodować jej uruchomienie w jak najkrótszym czasie.

„Polacy za dużo mówią, a za mało pracują"!

Takie wrażenie wyniósł z Polski Japończyk. — „Wszyscy się cieszą, kłócą, próżnują i robią „przesilenia".

(—) P. Ohashi Shintaro, wiceprezes Izby handlowej z Tokio, bawił w Polsce — jak już donosiliśmy — kilka dni, a wyjeżdżając, udzielił korespondentowi, p. Klepackiemu, szereg uwag, które tu w dosłownem brzmieniu przytaczamy:

„Mając zaszczyt zaliczać się do szczerych przyjaciół Polski, muszę powiedzieć panu, iż pierwsze wrażenie, które wywierają pańscy ziomkowie teraz, gdy Polska jest niepodległą, **nie przemawia na ich korzyść.**

Jesteście wy wszyscy, jakby wciąż przepojeni waszą wolnością, **nie myślicie o niczem innem, jak tylko o przyjemnem wykorzystaniu tej wolności.** Mówią mi moi przyjaciele, którzy znają Polskę lepiej odemnie, iż zwycięstwo nad sowiecką Rosyą tylko powiększyło ten stan przyjemny wprawdzie, **lecz nienormalny i nieproduktywny.** O ile naturalnie była radość z niepodległości w pierwszej chwili, o tyle ona **może mieć same fatalne wyniki,** trwając przez czas dłuższy. Macie zresztą już i pierwsze objawy tego niezaprzeczonego aksyomatu: **pieniądze wasze nie są pieniądzmi, lecz papierem drukowanym, próżniactwo wśród szerokich warstw ludności,** marny **eksport, brak mieszkaniowy** w miastach i inne.

Druga wada wasza, zdaje się mająca korzenie głębiej sięgające w przeszłość waszą — **za dużo mówicie, za dużo kłócicie się pomiędzy sobą.** Wolałbym osobiście, jako wasz przyjaciel, żebyście mówili mniej, a pracowali więcej, żebyście kłótniami waszemi nie dawali oręża przeciwko sobie samym waszym wrogom. Jeździłem wczoraj zrana na spacer pod Warszawę — była godzina 10 zaledwie — a **na każdym kroku spotykałem tłumy gapiących się i nic nie robiących ludzi.** Myślałem, że święto — mój przewodnik powiedział mi, iż żadnego święta niema. Zdziwiło mnie to wysoce. Nigdy u nas, w Japonii, tego nie zauważyłem.

Toż samo z waszem rządowem przesileniem. Jakże to można, prawie w wigilię takiej ważnej konferencyi, jak genueńska, która będzie decydowała o losach całej Europy, waszego najbliższego i bodaj najniebezpieczniejszego sąsiada i waszych własnych, **urządzać dziesięciodniowe „przesilenie".** Nie rozumiem..."

W dalszym ciągu p. Ohashi Shintaro omawiał szczere i trwałe sympatye, jakie istnieją w Polsce dla narodu japońskiego i zakończył swe uwagi temi słowy:

„Te chlubne dla nas uczucia, służąc za podstawę dla zacieśnienia dalszych i bliższych stosunków, **powinny być zrealizowane, wykorzystane w jaknajdoskonalszy dla obydwu stron sposób.** I powiem więcej: w chwili obecnej **wszystko zależy od was,** ponieważ my, Japończycy, idziemy szeroko na wasze spotkanie.

Obmyślcie więc poważnie, **co, w jaki sposób, w jakich warunkach wy możecie dawać nam i co wy wzamian możecie od nas otrzymać,** a ja, w imieniu moich współziomków, a szczególnie w imieniu przedstawicieli naszego handlu i przemysłu, **z góry gwarantuję, iż wszystko, co zależy od nas, będzie zrobione dla ułatwienia tego wzajemnego zbliżenia dwóch zaprzyjaźnionych już narodów."**

Wilki na ulicach Kijowa.

Gromady wilków włóczą się za żerem po przedmieściach. — Głód w Odessie.— Epidemia czarnej ospy.

(—) **Onegdaj przyszedł do Warszawy list** jednej z pań zamieszkałych na przedmieściach Kijowa, która pisze:

„Służąca nasza nie chce wychodzić na ulicę wieczorem, ponieważ **znaczna ilość wilków włóczy się po przedmieściu** w poszukiwaniu żeru."

A oto dalszy obrazek z tej gehenny, jaką się stała obecnie cała Rosya. Moskiewskie „Kooperatiwnoje dieło" pisze:

„Głód w Odesie zaostrza się z każdym dniem. **Na cmentarzach leżą setki niepochowanych trupów,** tłumy głodnych przepełniają ulice i rynki, wśród jasnego dnia wyrywają z rąk przechodniom chleb i inne produkty żywnościowe.

W powiecie wierchniedniepr owskim na gruncie głodu zjawiła się **epidemia czarnej ospy.**

W gub. mikołajewskiej głód doprowadził ludność do rozpaczy, **wszystkie koty, psy i wrony zostały zjedzone."**



Z TEATRU „BAGATELA".

JUBILEUSZOWE PRZEDSTAWIENIE KU CZCI STAN. PRZYBYSZEWSKIEGO.

Topiel.

Dramat w 3 aktach.

Do hołdu składanego wielkiemu Twórcy dołączyła „Bagatela" swój udział w sposób niezwykle sympatyczny.

Wybóra nieznanego dotąd w Krakowie utworu znakomitego dramaturga na przedstawienie jubileuszowe, uważać należy za wielce trafny. Siła zainteresowania wewnętrznego i wysoki stopień zewnętrznej sceniczności dramatu przemawia tu zarówno do głębokich, jak i bardziej powierzchownie patrzących widzów. Pierwiastek tragiczny najwyższego napięcia w zmaganiu się dusz ludzkich, kojarzy się z formą plastyczną, rzadką nawet u takiego mistrza sceny, jakim jest Przybyszewski. Właśnie bowiem dlatego, że nim jest, zwykł on unikać zbytniej malowniczości, czując w sobie moc porwania wyłącznie potęgą skupionego nastroju.

„Topiel" życia najprzeraźliwszą jest wówczas, gdy chłonie miłozkiem swe ofiary, niezdolne do wydania głosu, lub wykonania ruchu, któryby mógł je uratować. Żaden szalejący orkan, którego siła jednak się wyczerpuje, nie dorówna takiej topieli, co jest grzązka, cicha i rozwarta nieustannie, nienasycona nigdy. W dramacie wsysa kolejno cztery ofiary, z których dwie pozostałe przy życiu mogą tylko zazdrościć umarłym spokoju. Produktem tego bagna, złym wodnikiem tej głębi jest niejaki Skalski, indywiduum bez przesądów i skrupułów moralnych. Uwodziciel nie z temperamentu, lecz z wyrachowania, „złodziej cudzego szczęścia" kradnie Drzewnickiemu najpierw miłość żony, następnie siostrzenicy, którą ten zamknięty w sobie człowiek, uczony oderwany od świata, pokochał, jak się kocha promień słońca, mimo świadomości, że go dla siebie zatrzymać niepodobna. Gra Skalskiego jest w tym razie podszyta pospolitym interesem: chodzi o zdobycie posagu dziewczyny, a więc poślubienia jej. Wobec instynktowej odrazy, jaką w ludziach uczciwych budzi jego ciemna figura, trzeba postawić dziewczynę w sytuacyi bez wyjścia, a opiekunów wobec faktu dokonanego. Plan ten Skalski przeprowadza z całą bezczelnością i chłodnem wyrafinowaniem. Próżne próby ratunku ze strony Eugenii, jak i człowieka, który pod maską utytułowanego idyoty ukrywa wielkie serce, całe oddane temu domowi, który szanuje i kocha jak własny. Ów hr. Jelski, postać zupełnie nowa i oryginalna, stworzona z genialną intuicyą — warta jest, by dla niej samej został napisany ten dramat. Zarówno ofiara straszliwego wyznania wobec męża nieszczęsnej kobiety, jak i śmierć Jelskiego w pojedynku ze Skalskim — poniesiona celem ratowania Ludmiły, — okazują się bezowocne.

W akcie trzecim odnajdujemy Ludkę, jako żonę Skalskiego — w Paryżu — już po szyję pogrążoną w zdradliwą topiel. Jej własny dom jest jakby złudzeniem optycznem, miejscem spotkania dwuznacznych figur, gdzie kokotki udają damy, a ciemne spekulacye kryją się za parawanem intrygi i wyuzdanej zabawy. Młodej kobiecie otwierają się stopniowo oczy zdumieniem i bólem — lecz razem budzi się postanowienie, nadzieja ratunku. Wróci do domu, w jego nieskażone progi i między czyste, kochające serca. Lecz Skalski, któremu zależy na zatrzymaniu żony, brutalnie targa te złudzenia. Ci ukochani i nieskazitelni — he! he! Wuj kocha ją — oczywiście, tak, lecz to miłość nieprawa — a ubóstwiana ciotka — wszak to jego, Skalskiego, — własna kochanka. Grunt się usunął z pod nóg, zamęt ogarnia zmysły. Przy akompaniamencie dźwięków kankana — Ludka przeważa się wstecz przez parapet okna... „Topiel" zamyka się nad jej głową.

Artyści dali zgodny koncert gry. Ludmiłą była p. Wernicz, artystka wypróbowana w rolach o skomplikowanej skali nastrojów kobiety, dla której miłość staje się rozkładającą trucizną. Rola Eugenii, powierzona p. Dobrzańskiej, znalazła się w odpowiedzialnych rękach. Głęboki, ludzki tragizm tej postaci przejawiony został z wzruszającą siłą a bez wszelkiej próżnej afektacyi. Z ról męzkich na pierwszy plan wysunął się p. Nowacki [illegible] z taką dozą prawdy artystycznej, że stworzył typ niezapomniany [illegible]. Tuż obok staje p. Frische w roli Skalskiego, opanowanej z całą swobodą i pewnością, jako leżący na linii owego wytwornego demonizmu, którego akcenty artysta zwykł wydobywać z taką precyzyą. P. Łętowski jako Drzewnicki miał tym razem uciszenie i dyskrecyę bólu natur niezmiernie skupionych, a p. Kliszewski, jako markiz du Chateaux, zaznaczył szczęśliwie dystynkcyę i sentyment. O p. Skalskiej można powiedzieć, że wyglądała prześlicznie, zresztą poprawna w swej czysto dekoratywnej rólce, zaś Mimi p. Pobóg miała właściwy wdzięk połączenia pikanteryi z naiwnością. Pp. Wesołowski i Szyszyłowicz zaznaczyli sympatycznie swe, w szybkiem tempie postępujące, wyrobienie sceniczne. Słowem stwierdzić można rzadki brak dyssonansu, co w przedstawieniu tak uroczystem jest podwójnie pożądanem.

Lwia część zasługi przypadła w tym razie reżyseryi p. Węgierki, który nadzwyczaj nie wniknął w subtelne intencye autora. Z całością harmonizowało również tło dekoracyjne, skomponowane z artystycznym smakiem przez arch. Loevenkrona.

Przedstawienie poprzedziła prelekcya prof. Szyjkowskiego oraz serdeczna owacya, zgotowana dla Jubilata przez dyrekcyę „Bagateli", podczas której gorąco przemówili dyr. Dąbrowski i p. Nowacki.

E. Ł.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Sobota **18** Marca

Edwarda

Wschód słońca 6·49

Zachód słońca: 6·49

Długość dnia: 12·00

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Dzieci ziemi“.
Niedziela popoł.: „Pan obrońca“.
Wieczór: „Horsztyński“.

TEATR [illegible] A I OPERETKA

Sobota: „Amor w śniegu“.
Niedziela popoł. „Baron Kimmel“.
Wieczór: „Halka“.

TEATR GAGATELA

Sobota popoł.: „Dr Stieglitz“ (70 procent zniżone).
Wieczór: „Topiel“.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Biały Mazur“.
Niedziela popoł.: „Krowoderskie Zuchy“.
Wieczór: „Dziewczę z Holandyi“.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW
(Dom artystów, plac św. Ducha).

Niedziela dr Adolf Klęsk: „Na pograniczu rozumu i obłędu“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
w Krakowie, Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Sobota: „Wieczór poezyi“ (Tuwim — Łechon — Wierzyński), recytacya Kaz. Skalskiej z „Bagateli“ i dra Ernesta Adera.

Program odczytów o hygienie dziecka zorganizowanych w Tarnowie przez Lotny Oddział Propagandy Hygieny Dziecka Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

23 marca 1922 r.:

Kino „Marzenie“ od godz. 9 rano do godz. 6 wieczorem (część seansów) dla Szkół powszechnych.
Dom Robotniczy Związku PPS o godz. 7 wieczorem (I. odczyt) dla rodziców.
Kino „Apollo“ od godz. 9 rano do godz. 1·30 popoł. (3 seanse) dla Szkół średnich.

— o —

Kredyt dla rękodzielników krakowskich.

Komisya miejscowa obwodu krakowskiego dla drobnego przemysłu i rękodzieła przy województwie w Krakowie (ul. Zacisze 5) na posiedzeniu z dnia 4 bm. przyznała 2 rękodzielnikom kredyt ulgowy w kwocie 100.000 mk., a przekazała Komisyi głównej w Warszawie do decyzyi sprawy pożyczkowe 15 rękodzielników względnie drobno-przemysłowców na łączna kwotę 13.030.000 mk.

Pisma do władz tylko w języku polskim.

(—) Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie mocą którego wszystkie pisma urzędowe, przesyłane przez notaryuszów do władz i urzędów na obszarze b. dz. pruskiej, mają być redagowane **tylko w języku polskim.**

Konkurs na dyrektora teatru w Łodzi.

(—) Magistrat miasta Łodzi postanowił rozpisać konkurs na stanowisko dyrektora teatru miejskiego w Łodzi.

Termin składania ofert upływa w dniu **20-go marca br.**

Minister spr. wewnętrznych bez mieszkania.

(—) Nowy minister spraw wewnętrznych Kamieński, posiadając w Łodzi bardzo wykwintne mieszkanie niema naturalnie w Warszawie żadnego mieszkania. Zamieszkał on podobno w jakimś pokoiku opróżnionym na ten cel specyalnie w obrębie pomieszczenia gmachu ministerstwa na Nowym Świecie.

„Liebesgabe“ dla ex-cesarza Karola.

(—) Jak donosi „Becsi Magyar Ujsag“ grono węgierskich magnatów z hrabią Zichy na czele, wręczyło w podarunku eks-cesarzowi Karolowi **2 miliony koron węgierskich.** W toku jest dalsza akcya mająca na celu zebranie i przesłanie rodzinie eks-cesarza 80 milionów marek.

Snjegi w Pirenejach.

(zo.) W rozmaitych punktach Pirenejów spadły świeże olbrzymie śniegi. W Tuluzie temperatura w przeciągu 48 godzin obniżyła się o 12 stopni. W miejscowości Brioude (dep. Haute Loire) nagła śnieżyca w niespełna godzinie pokryła ziemię warstwą śniegu, grubą na 30 cm. Nawet przy pomocy sanek, komunikacya jest bardzo utrudniona; miejscowości położone w górach cierpią dotkliwie skutkiem braku dowozu żywności. W wielu miejscach nastąpiła przerwa w ruchu pocztowym. Pociągi przychodzą z dużem opóźnieniem.

Samolot jako sanatoryum.



(d) Jeden z amerykańskich lekarzy powziął myśl sporządzenia samolotu, któryby równocześnie stanowił sanatoryum dla uzdrawiania ludzi chorych i unosił się w wysokości 1000 metrów ponad ziemią. Myśl ta nie jest absurdem, jak to w pierwszej chwili zdaje się. Różne pisma, poświęcone lotnictwu, stwierdzają bowiem, że pobyt w samolocie bardzo dodatnio działa na zdrowie ludzkie.

Pewien fabrykant fortepianów, który cierpiał na suchoty, wyleczył się z nich wskutek kilkakrotnego wznoszenia się balonem w górę. Również astronom Flammarion udowadnia, że po powrocie z jazdy balonem został zupełnie wyleczony z influency. Równocześnie stwierdzono, że w kilku wypadkach osoby, które chore były na początkujące suchoty, jazdami powietrznemi zostały wyleczone. Przy tem nadmienić należy, że między pilotami jest znanem, iż jazda powietrzna uzdrawia ludzi z przeziębień i lżejszych chorób.

Jeśli więc myśl owego lekarza amerykańskiego zostanie spełniona, wkrótce w powietrzu bujać będą liczne samoloty jako uzdrawiające sanatorya. A jak wyglądać będzie taki samolot, można mieć wyobrażenie z naszego powyższego rysunku.

Milionowe oszustwa właściciela firmy handlowej

Bank ofiarą. — Oszukane „Współdzielnie“. — Zebrał 20 milionów marek i uciekł.

(d) Na bruku krakowskim niedawno temu pojawił się Nathan Henryk Hammer, właściciel firmy handlowej „Plon“ we Lwowie i tu dopuścił się całego szeregu różnych oszustw i fałszerstw dokumentów kolejowych na przesyłki towarowe. Nadto na podstawie sfałszowanego listu przewozowego w jednym z banków lwowskich podjął 11,913.558 marek z akredytywy, złożonej przez „Współdzielnię“ pracowników polskich kolei państwowych w Krakowie.

Gdy policya lwowska i krakowska rozpoczęły przeciw Hammerowi dochodzenia wstępne, ten szybko zoryentował się w sytuacyi i zbiegł w niewiadomym kierunku. W toku dochodzeń stwierdzono również, że Hammer w podstępny sposób wyłudził 568 tysięcy marek od Związku chrześcijańskich robotniczych „Współdzielni“, 162 tysięce marek z konsumu towarowej katolickiej „Współdzielni“, a 500 tysięcy marek ze Związku katolickich „Współdzielni“ w Krakowie.

Nadto Hammer dopuścił się licznych oszustw przez pobranie od wielu firm i prywatnych osób bardzo wielkich kwot pod pozorem dostarczenia towarów. Ogółem Hammer w niegodziwy sposób uzyskał około 20 milionów marek, z któremi to pieniędzmi wyjechał w nieznanym narazie kierunku.

229 osób na ławie oskarżonych

OLBRZYMI PROCES WE WŁOSZECH. — ZEZNANIA 500 ŚWIADKÓW I MOWY 70 ADWOKATÓW. — BUDYNEK TEATRU MIEJSKIEGO ZAREKWIROWANY NA CELE PROCESU.

(l.) W tych dniach rozegra się w miejscowości Luca we Włoszech olbrzymi proces, przewyższający rozmiarami wszystkie dotąd znane we Włoszech procesy.

Tematem rozpraw będą kradzieże, których dopuszczano się na rozmaitych dworcach w okolicach Pizy i Florencyi. Na przestrzeni tej znikały mianowicie całe wagony cukru, przeznaczonego dla rozmaitych miast i miasteczek włoskich.

Najbardziej sensacyjnym momentem procesu jest fakt, iż lista oskarżonych obejmuje 229 osób, wśród których gros stanowią naczelnicy stacyi, wysoko ustosunkowani kupcy i milionowi przemysłowcy.

Do rozprawy powołano

500 ŚWIADKÓW.

Sąd przed wydaniem wyroku będzie musiał wysłuchać mów siedmdziesięciu adwokatów.

Wobec tego, że trybunał miasta Luca jest za mały, aby pomieścić wszystkich oskarżonych, świadków, obrońców tudzież tłumy ciekawej publiczności, że miasto nie posiada żadnego odpowiedniego gmachu urzędowego, władze sądowe zarekwirowały budynek teatru miejskiego na cele procesu.

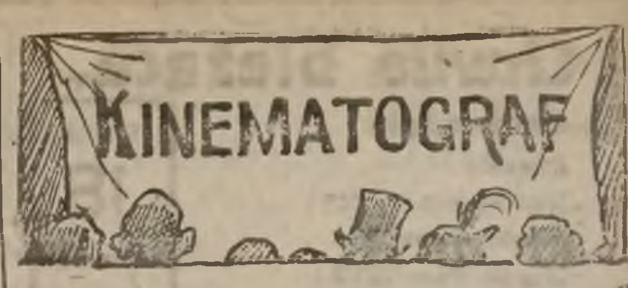
Wymiar sprawiedliwości dokona się zatem na deskach teatralnych...

Ucieczka polskich oficerów bolszewickich z Moskwy.

UCIEKLI W PEŁNYM RYNSZTUNKU I UZBROJENIU, MAJĄC JUŻ DOŚĆ KOMUNIZMU. P. P. DĄBALOM I ŁAŃCUCKIM POD UWAGĘ!

W dniu 10 b. m. zdarzył się w szkole wojskowej w Moskwie, t. zw. „krasnych kamandirów", (ul. Balszaja Ordyńska) niezwykły wypadek. **13 tu słuchaczów tej szkoły, Polaków, wraz ze wszystkimi instruktorami na czele, uciekło w niewiadomym kierunku w pełnym rynsztunku i uzbrojeniu wraz z końmi.** Przed ucieczką słuchacze zniszczyli karabiny maszynowe i ręczne, używane w szkole na ćwiczeniach.

Wypadek ten wywołał ogromną **konsternacyę wśród „Polbiura"** i państwowego urzędu dla spraw politycznych (dawna czerezwyczajka). Celem przeprowadzenia śledztwa wyłoniono specyalną komisyę, która aresztowała już wielu z pośród pozostałych w szkole słuchaczów. **Dotychczas na ślad uciekinierów nie natrafiono. Powodem ucieczki ma być zmiana poglądów politycznych** i rozczarowanie na punkcie socyalizmu, stosowanego w Rosyi sowieckiej.



Panna, pisząca na maszynie.

„Cieszy" się przedewszystkiem nienawiścią pani „szefowej", która widzi w jej świeżych wdziękach niebezpieczną wysoce rywalizacyę dla swych, zbyt wybujałych, lecz bynajmniej nie oszałamiających. Pan szef zaś jest człowiekiem w wieku tak zwanym „statecznym" na tyle jednak — wedle zdania trzeźwiejszej swej połowicy — „nieustatkowanym", że oddalił młodego sekretarza — ku okrutnej rozpaczy swej przecież nie tak znowu strasznie trzeźwej żony, — by przyjąć do siebie sekretarkę, piszącą na maszynie.

Usteczka, czerwone, niby maki, jak mówią sentymentalni poeci, oczka niebieskie, kibić smukła i paluszki zgrabne — oto mamy w paru kreskach jej portret. „Pana szefa" traktuje ona niby „papę" lub „wuja", który cieszy się początkowo z tej konfidencyi, przeczuwając, — niesłusznie! — że na drodze tej zajść mógłby i dalej. Lecz nadobna sekretarka umie wszystko tak urządzić, że szefa ciągle do siebie przykuwa, przyzwyczaja, pozostawiając go jednak przytem ciągle w błogosławionym, choć tak przez szefa przeklinanym stanie — nadziei. Oto jej, — przyznać na tem miejscu nam wypada, że bardzo sprytnie obmyślony — stosunek do szefa.

A zresztą, cóż mamy o niej więcej powiedzieć. Czy może chcecie, bym opowiedział Wam o jej pracy, o tem, co robi, jak robi, czy spełnia swe zawodowe obowiązki? To Was chyba nie zajmuje. A mówić o tak nudnych i suchych rzeczach byłoby nietaktem wobec tak pięknej i sympatycznej panny, jaką jest każda, — co pisze na maszynie. X.



Szarada Wielkanocna

dla Czytelników „Gońca Krakowskiego"

ułożona przez MARYANA FONTANĘ.

Wicek — kino — gra — sok.

Z powyższych liter należy ułożyć tytuł znanego pisma polskiego.

Za trafne rozwiązanie wydawnictwo „Gońca Krakowskiego" wyznacza w drodze losowania **60 NAGRÓD, WARTOŚCI PRZESZŁO 200.000 MAREK.**

1. Bezpłatna półroczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
2. „Poranek", obraz w ozdobnych ramach, pendzla Witolda Olpińskiego.
3. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
4. Szynka o wadze 5 kg.
5. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
6. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
7. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
8. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
9. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
10. Książka Zygmunta Krasińskiego „Irydion" w opracowaniu Tadeusza Sinki.
11. Jeden kilogram znakomitej wiejskiej kiełbasy.
12. Bezpłatna prenumerata miesięczna „Gońca Krakowskiego".
13. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
14. Litrowa flaszka znakomitej, owocowej wódki z fabryki „Krakus".
15. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
16. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
17. Jeden kilogram orzechów włoskich.
18. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
19. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
20. Jeden kilogram kostkowego cukru.
21. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
22. Wspaniała powieść Kazimierza Zdziechowskiego p. t. „Zbrodnia".
23. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
24. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
25. Jedna flaszka miodu „Piast".
26. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
27. Książka Ignacego Krasickiego p. t. „Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki" — w opracowaniu Bronisława Gubrynowicza.
28. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
29. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
30. Trzy kilogramy znakomitej wiejskiej kiełbasy.
31. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
32. Książka Antoniego Malczewskiego p. t. „Marya" — w opracowaniu Józefa Ujejskiego.
33. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
34. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
35. Jedna paczka, zawierająca pół funta wybornej czekolady z fabryki Piaseckiego.
36. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
37. Książka Stanisława Zachariasiewicza p. t. „Krwią i orężem", z portretem generała Wacława Iwaszkiewicza.
38. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
39. Książka „Wyspa z wielką studnią", słynna powieść Claude Farrere, w przekładzie Kazimierza Bukowskiego.
40. Jedna flaszka miodu „Malaga".
41. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
42. Książka Jerzego Bandrowskiego (Tersytesa) p. t. „Wygrana partya".
43. Jedno pudełko 100 gr. najprzedniejszego tytoniu macedońskiego.
44. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
45. Książka Piotra Benoit p. t. „Tajemnice Sahary", sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
46. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata" — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
47. Jeden kilogram znakomitej wiejskiej kiełbasy.
48. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
49. Książka Piotra Benoit p. t. „Tajemnice Sahary", sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
50. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
51. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata" — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
52. Książka Piotra Benoit p. t. „Tajemnice Sahary", sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
53. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
54. Książka Gastona Leroux p. t. „Człowiek, który powrócił z tamtego świata" — sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
55. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
56. Książka Piotra Benoit p. t. „Tajemnice Sahary", sensacyjna powieść. Wydanie drugie na wyczerpaniu.
57. Bezpłatna miesięczna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
58. Pięć kilogramów przedniej mąki pszennej.
59. Bezpłatna kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego".
60. Szynka o wadze 5 kg.

WADUNKI DOPUSZCZENIA DO LOSOWANIA

1. Szarada powyższa zamieszczona będzie w kilku numerach „Gońca Krakowskiego" w różnych odstępach czasu.

2. Udział w rozwiązaniu tej szarady i w losowaniu nagród może brać nie tylko prenumerator, ale każdy czytelnik „Gońca Krakowskiego", tak z Krakowa, jak z prowincyi.

3. Każdy ubiegający się o nagrodę musi przesłać pocztą lub oddać do **Administracyi** „Gońca Krakowskiego" w kopercie **rozwiązanie szarady,** z podaniem swego imienia i nazwiska, wraz ze swoim dokładnym adresem, oraz **dołączyć trzy wycięte nagłówki „Gońca Krakowskiego" z datą tych numerów, w których pojawi się niniejsze ogłoszenie „Szarady Wielkanocnej".** Wycięte trzy nagłówki nie mogą pochodzić z jednej i tej samej daty i numeru „Gońca Krakowskiego", lecz muszą być z różnych dni, czyli każdy z trzech wycinków musi mieć odmienną datę.

4. **Rozwiązanie wraz z wycinkami należy przesłać lub oddać w Administracyi „Gońca Krakowskiego" najdalej w nieprzekraczalnym terminie we czwartek dnia 6 kwietnia 1922 do godziny 7 wieczór.**

5. Ci tylko, którzy zastosują się do powyższych warunków, będą dopuszczeni do losowania.

6. **Uroczyste publiczne losowanie 60 nagród,** w którem udział mogą wziąć wszyscy ubiegający się o nagrodę, **odbędzie się w niedzielę „Palmową", t. j. dnia 9 kwietnia 1922 r., o godzinie 11-tej przed południem, w dużej sali** redakcyjnej „Gońca Krakowskiego" przy ulicy Dunajewskiego l. 7.

7) **Wynik losowania** podany będzie w numerze „Gońca Krakowskiego" rano we wtorek dnia 11 kwietnia, **datowanym na środę dnia 12 kwietnia b. r.**

8. **Nagrody,** przypadłe przy publicznem losowaniu wyda administracya „Gońca Krakowskiego", ulica Dunajewskiego l. 7, **we czwartek dnia 13 kwietnia 1922, w godzinach urzędowych.** Za wygrane przedmioty, jak szynka, kiełbasa, mąka, wódka, miód i t. p., które miałyby być wysłane na prowincyę, administracya prześle przekazem pocztowym ich równowartość.

Zatarg telefonistki z komisarzem policyi.

UDAREMNIONY POŚCIG ZA BANDYTĄ. — SPÓR PRZEZ TELEFON. — EPILOG PRZED SĄDEM.

(—) Po ostatniem zabójstwie przy ulicy Kruczej w Warszawie komisarz policyi, p. Kowalewski, prowadząc dochodzenie i mając już pewne dane co do zbiegłego uczestnika napadu, chciał się połączyć natychmiast przez aparat z komisarya cm. celem szybkiego zarządzenia pościgu.

Ponieważ telefon w komisaryacie był zajęty, komisarz, oświadczywszy o co idzie, **prosił telefonistkę o szybkie przerwanie rozmowy lub włączenie do zajętego aparatu**, lecz telefonistka odpowiedziała lekceważąco, **że ją to nic nie obchodzi**, poczem wspomniany aparat wyłączyła z linii. Po dłuższem, ponownem dobijaniu się, telefonistka podała się fałszywie za naczelniczkę stacyi, gdyż odpowiedziała komisarzowi: **„kłamie pan"**, poczem śmiejąc się, odłożyła połączenie.

Dopiero na skutek interwencyi obecnego przy tem sędziego śledczego, p. Wyczańskiego, który zagroził, że w razie dalszej odmowy i przeciwdziałania w pościgu **zarządzi natychmiast aresztowanie opornej**, telefonistka, po 15 minutowem oczekiwaniu, **połączyła** z komisaryatem.

Sprawa ta znajdzie **swój** epilog w sądzie okręgowym.

Okropny czyn wyrodnej córki.

(Ma). Do **strasznych, nieludzkich wybryków** może doprowadzić wyuzdany tryb życia i wrodzone rozbestwienie. Rozpętane instynkta wiodą zangrenowanego osobnika do szalonych, bestyalskich czynów. Wypadek poniżej opisany, który wstrząsnął całym Wiedniem, jest jaskrawym dowodem, jak okropnych czynów może dopuścić się człowiek — **na swym bliźnim**, chociażby tym bliźnim była własna, rodzona matka.

Marya Kronister była ubogą, zacną staruszką, spełniającą wzorowo obowiązki posługującej, tą ciężką pracą zarabiała na szare, nędzne bytowanie. Córka je, Elżbieta, zdradzała już w dzieciństwie zbrodnicze, zboczone skłonności, toteż matka miała z jej przyczyny wiele gorzkich zmartwień i **kłopotów. Dziewczyna znikała** z domu na całe tygodnie, poczem **wracała pijana i obdarta**. Wreszcie Elżbieta znikła z domu na kilka lat i wszelkie **poszukiwania za nią** nie dały odpowiednich rezultatów. Szare fale codziennych trosk i goryczy spłukały żal matczyny za niegodnem dzieckiem i życie potoczyło się zwykłym torem.

Przed kilku dniami powróciła Elżbieta, pijana, wynędzniała i jeszcze straszniejsza w swej ohydzie. Okazało się, że **przez tych kilka lat należała do strasznej szajki opryszków, postrachu policyi wiedeńskiej**. Banda ta miała oparcie swych zbrodniczych operacyj w miejscowości Ottakring pod Wiedniem. Zjawiwszy się w izbie, w której mieszkała matka, Elżbieta zażądała kolacyi, którą stara Kronisterowa, ucieszona mimo wszystko przybyciem córki, przyrządziła i podała natychmiast. Po zjedzeniu kolacyi Elżbieta zażądała herbaty i **pączków**, a gdy matka, obawiając się wyrodnej córki, odparła nieśmiało, że pączków niema, bo nie stać ją na taki zbytek, **potworna dziewczyna porwała za ostry kuchenny nóż, z którym rzuciła się na staruszkę i poderżnęła jej gardło**. Gdy matka ze strachu i bólu zemdlała, Elżbieta

CHWYCIŁA BIEDACZKĘ ZA SIWE WŁOSY I UWIĄZAŁA U KLAMKI W KUCHNI,

zaś sama, zmożona wyczerpaniem i alkoholem, ułożyła się w pokoju do snu.

Tymczasem staruszka wróciła do przytomności i zaczęła wołać pomocy, ile jej sił starczyło. Zaniepokojeni poprzednio odgłosami szamotania się sąsiedzi nadbiegli czemprędzej i natychmiast uwolnili biedną staruszkę ze strasznej sytuacyi. Gdy zbliżyli się do drzwi, za któremi spoczywała Elżbieta snem sprawiedliwych, straszna dziewczyna zaczęła szaleć i wściekać się, grożąc nożem każdemu, ktoby się ośmielił do niej przystąpić. Zawołana policya była zmuszona nałożyć jej kaftan bezpieczeństwa; dopiero tak poskromioną zawieziono do aresztów policyjnych.

Tatuowani zbrodniarze.

„Lew bułgarski" na brodzie przestępców.

(l.) Na ostatniem sobraniu bułgarskiem zawiadomił prezydent ministrów Stambuliński o wprowadzeniu w życie nowej ustawy, która powinna być i dla innych krajów przykładem godnym naśladowania. Mocą tej ustawy na twarzy każdego niepoprawnego zbrodniarza ma być wytatuowany państwowy herb bułgarski, aby w ten sposób zbrodniarz mógł być łatwo przez wszystkich poznany. Zdaniem premiera bułgarskiego tatuowanie oblicza będzie bezwątpienia dla zloczyńców lepszym środkiem odstraszającym od groźnego więzienia. Zarządzenie to motywuje ponadto prez. Stambuliński faktem, iż uboga Bułgarya może utrzymać dziś tylko 6000 urzędników policyjnych, z których połowa przypada na obronę granic.

Pomysł nadawania ciężkim przestępcom łatwo bijącego w oczy zewnętrznego piętna nie jest bynajmniej nowy. Jeszcze w dawniejszych wiekach stosowano ten proceder do zbrodniarzy, zesłanych na galery, do ostatnich zaś czasów więźniowie francuscy w Tulonie miewali na ramieniu wypaloną lilię burbońską.

Lotnik - niebezpiecznym bandytą.

KRADZIEŻ PORTFELU I 3 LATA WIĘZIENIA. — Z NĘDZY DO ZBRODNI. — MISTRZ WŁAMAŃ I RABUNKÓW. — ARESZTOWANY UCIEKA Z WIĘZIENIA. — POSTRACH OKOLICY. — OBŁAWA. — NA DNIE STUDNI. —

Paryż, w marcu.

(—) Młody człowiek Jerzy Charvillat z Serey brał udział w wojnie jako oficer-pilot, przyczem **odznaczył się nadzwyczajnie jako nieustraszony lotnik wojenny**. Ale pewnego dnia po hazardowej grze w karty, przyłapano oficera na tem, że koledze swemu **wyciągnął pokryjomu w nocy portfel z większą sumą pieniędzy**. Po przeprowadzonej rozprawie w sądzie wojennym, **skazano go na trzy lata więzienia**.

Po skończonej wojnie na mocy amnestyi uwolniono Charvillata z więzienia, poczem znalazł on prywatną posadę **jako szofer**. Ale „pech" życiowy ściga nieszczęśliwego chłopca. Przypadkowo jadąc autem zbyt szybko ulicą **stał się powodem wypadku ulicznego, a przejechany człowiek ponosi ciężkie obrażenia**. Charvillat stracił wówczas swą posadę.

Wtedy b. oficer począł się staczać w dół. — Porwały go męty Paryża; mając słabą wolę dał się wciągnąć w koło ludzi, którzy uprawiali rabunek jako zawód. **W ciągu kilku miesięcy kronika kryminalna poczęła notować około 60 zuchwałych rabunków.**

Rzecz ciekawa, że Charvillat dawał się niezwykle we znaki swym krewnym i przyjaciołom. Gdy w ten sposób splądrował on całe sąsiedztwo swych rodzinnych stron, zwrócił się w okolice Verdun, gdzie **w krótkim czasie dokonał 7 zuchwałych włamań.**

Właśnie zamieszkał on w Metz w pierwszorzędnym hotelu, był wytwornie ubrany, a na walizach jego znajdowała się hrabiowska korona. Policya będąc już na tropie niebezpiecznego przestępcy, **aresztowała go w mieszkaniu hotelowem**. Więźnia przewieziono do więzienia w St. Michel. Charvillot jednak **umknął** stamtąd i powrócił natychmiast w swe strony rodzinne. W pierwszą zaraz noc po powrocie **urządził włamanie do fabryki** w której służył jako szofer. Ale służba fabryczna spłoszyła nocnego gościa. Rozpoczęła za nim pościg, lecz dzięki nocy, Charvillat schronił się w okoliczny las i ukrywał się tam przez cały dzień.

Ludność tych okolic jednak miała już dość niebezpiecznego włamywacza. Zauważono jego powrót, więc samorzutnie **zorganizowano przy pomocy władz bezpieczeństwa obławę** na niebezpiecznego wykolejeńca. I w końcu po kilku dniach poszukiwań, znaleziono go pewnego dnia **na dnie starej studni, stojącego w lodowatej wodzie, powyżej kolan.**

Dawnego bohatera wielkiej wojny w kajdanach przewieziono do więzienia.

Zaręczyny w Bukareszcie.



Aleksander, król Jugosławii i Marya, księżniczka rumuńska, narzeczona jego.

(d) Dnia 22 lutego odbyły się w Bukareszcie oficyalne zaręczyny Aleksandra, króla Jugosławii z Maryą, księżniczką rumuńską. Król Aleksander w towarzystwie ministrów Pasicza i Ninczicza, generałów oraz wyższych urzędników przybył do Bukaresztu, witany tam owacyjnie. Na zakończenie uroczystości zaręczynowych odbyła się wielka rewia wojskowa, w czasie której zjawił się też król rumuński Ferdynand. Następnie para zaręczonych objeżdżała ulice miasta, na których ludność entuzyastycznie ją przyjmowała. Wkrótce też odbędzie się ślub w Belgradzie.

Zakład wypożyczania narzędzi zbrodni.

Z za kulis kryminalistyki berlińskiej.

(l.) Berlińska policya kryminalna wpadła ostatnio na ślad osobliwej instytucyi „dobroczynnej". Okazało się mianowicie, że nowocześni złodzieje, włamywacze i mordercy berlińscy nie trzymają swych „fachowych" narzędzi i przyrządów u siebie w domu, lecz wypożyczają je za odpowiednią zapłatą i kaucyą w pewnych, specyalnych „zakładach".

Proceder ów ma dla złoczyńców duże korzyści: zaciera on bowiem łatwiej ślady zbrodni. Jeżeli gdzieś na miejscu zbrodniczego czynu, policya odnajdzie jakieś przyrządy, trudniej jest wykryć złoczyńcę, skoro narzędzia te nie są jego prywatną własnością, lecz zostały tylko wypożyczone. W ten sposób zbrodniarz musi nosić przy sobie zdradzieckie przyrządy tylko w chwili, gdy jest „zawodowo" czynny.

Policya berlińska wykryła cały szereg lokali szynkowych, które w istocie są jedynie... „zakładami wypożyczania narzędzi mordu i kradzieży".



Złodziej usprawiedliwia się:

Sędzia: „Widzi więc Pan, że wszelkie środki obrony zostały już wyczerpane."

Oskarżony: „Panie sędzio! Wysoki trybunale! O jednem zapomniał mój obrońca: Jestem człowiekiem sprawiedliwym: kradłem tylko w domach bogatych, biednych zaś ludzi oszczędzałem."

Sędzia: „Sroższy wymiar kary, który stosuję wobec Pana, powoduje okoliczność obciążająca: Pan był już wielokrotnie karany za kradzież."

Oskarżony: „Proszę pana sędziego! Przeciwnie ma się rzecz. To jest okoliczność właśnie łagodząca. W więzieniu bowiem wydoskonaliłem się coraz bardziej w fachu, stamtąd nabierałem coraz więcej doświadczenia i zamiłowania. To wpływ otoczenia tamtejszego."

Prawdziwy wypadek z historyi dyplomacyi.

(Ma.) Ciekawe zdarzenie notują akta ambasady francuskiej w Lipsku. Sekretarz konsulatu francuskiego markiz de S. nawiązał stosunek miłosny z pewną bardzo piękną i przyzwoitą kelnerką Augustą B. Nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że piękna Augusta miała narzeczonego, z którym wkrotce miał się odbyć ślub. Zazdrosny oblubieniec nie zważał zupełnie na godność adoratora Augusty, lecz pewnego dnia zaczaił się na ulicy i gdy piękny markiz zbliżył się z panną Augustą, wyskoczył z kryjówki i obił w straszny sposób rywala z nad Sekwany.

Poselstwo francuskie, uważając zniewagę swego sekretarza za nadużycie treści politycznej, wszczęło energiczne śledztwo które wykazało, że w całej tej aferze polityka nie odgrywała najmniejszej roli, lecz, że zajście było złośliwym figlem bożka Amora.

Literat w kraterze wybuchającego Wezuwiusza.

(—) Po długoletniej przerwie Wezuwiusz znowu począł dymić i wyrzucać kamienie i lawę z otwartego krateru. **W obwodzie 30.000 metrów kwadratowych jest cała okolica zalana lawą.** Dyrektor obserwatoryum wulkanicznego prof. Maladra próbował dostać się do krateru Wezuwiusza, **musiał się jednak wycofać z bolesnemi ranami na twarzy.**

W czasie swej niebezpiecznej ekspedycyi spotkał on młodego amerykańskiego literata, który również próbował wejść w głąb wybuchającego krateru. **Młody literat szukał tu wrażeń dla swej powieści**, której treść rozgrywa się w starym Rzymie na tle powstania Spartakusa.

Wyzwolenie z pod plagi anonimów.

LISTY Z PODPISEM: „OKO TYGRYSA". — MATKA I CÓRKA AUTORKĄ ANONIMÓW. — TRAGICZNA DECYZYA. — NAD STAWEM. — OSTATNI POCAŁUNEK. — W UŚCISKU RAMION RZUCAJĄ SIĘ W NURTY WODY. — STRACH PRZED ŚMIERCIĄ. — NIESPODZIANY ZBAWCA. — WYDOBYCIE TRUPA Z WODY.

Paryż, 14 marca.

(zoel.) Czytelnicy nasi przypominają sobie tajemniczą historyę

PLAGI LISTÓW ANONIMOWYCH

pod grozą której przez trzy z górą lata pozostawało miasto Tulle w południowej Francyi. Pamiętamy, że długotrwałe, żmudne śledztwo nie mogło wykryć zbrodniarza, który potwarzą terroryzował przez całe lata wszystkich mieszkańców miasta. Wkońcu ekspertyzy grafologów rzuciły oskarżenie autorstwa owych listów na dawną daktylografkę prefektury, a siostrę kierownika jednego z biur tejże prefektury, pannę Anielę Laval. Również i matka jej miała brać udział w pisaniu anonimów, znaczonych podpisem:

„OKO TYGRYSA".

Wobec tego, że oskarżonym o zbrodnię kobietom groziło lada chwila aresztowanie, powzięły one tragiczną decyzyę: usunięcia się z tego świata. Przed paru dniami wyszły obie z domu na

TAJEMNICZĄ PRZECHADZKĘ.

Wyszedłszy poza miasto błądziły po wzgórzu Saint-Adrian. Pani Laval, osoba 56-letnia, musiała często odpoczywać po drodze. Po kilku godzinach marszu doszły do zamku Saint-Priest, w sąsiedztwie którego znajdują się dwa stawy: Ruffant i Saint-Priest. Około 5 popoł. obie kobiety, przejęte planem samobójczym, zatrzymały się nad brzegami stawu Ruffant; po krótkiej rozmowie

PRZYWIĄZAŁY SIĘ DO SIEBIE

przy pomocy zaimprowizowanych na prędce sznurów z wodnych trzcin, a ucałowawszy się po raz ostatni, objęte uściskiem, obie

DESPERATKI RZUCIŁY SIĘ DO STAWU.

Pani Laval znikła wkrótce pod powierzchnią wody; córka jej upadła w postawie stojącej, wobec czego woda dosięgła jej tylko do ramion. I nagle ogarnął ją paniczny strach przed śmiercią... Wiedziona instynktem samozachowawczym zaczęła

WOŁAĆ PRZERAŻLIWIE O POMOC.

Krzyk ten usłyszeli dwaj wieśniacy, przechodzący opodal drogą. Podbiegli w stronę stawu i ujrzeli pannę Laval, której lada chwila groziła śmierć przez utopienie. Jeden z nich odważnie rzucił się do wody i wyciągnął niedoszłą samobójczynię.

Na wpół omdlała panna Laval wyznała swemu obrońcy kim jest, prosząc, by o wypadku uprzedził jej brata w Tulle, nie mówiąc jednak nic narazie o utonięciu swej matki. Dopiero przywieziona samochodem do domu wyznała bratu samobójczy cel wycieczki, opowiadając mu, iż matka musiała niewątpliwie ponieść śmierć w nurtach wody.

Następnego dnia zarządzono poszukiwania w stawie, z którego

WYŁOWIONO TRUPA

pani Laval.

Samobójczy dramat obu tych kobiet wywołał w całem mieście olbrzymie wrażenie. Mieszkańcy miasta Tulle nie szczędzą mu komentarzy. Tajemnica plagi anonimów zdaje się być zupełnie wyjaśniona.

„B. C. B. klub".

Centrala „kultu nagości".

(l.) Przed sądem berlińskim toczył się obecnie sensacyjny proces o „rozszerzanie bezwstydnych fotografii". Centrala tych pornograficznych obrazków znajdowała się u pewnego muzyka, nazwiskiem Grantin, który w swem mieszkaniu fabrykował je masowo przy pomocy swojej żony, siostry i gromadki nieletnich dziewcząt, funkcyonujących w charakterze „modeli".

„Arcydzieła" owego muzyka-fotografa były tak skandaliczne, iż jak oświadczył przewodniczący rozprawy, sąd berliński od dawna już nie miał do czynienia z podobnemi bezecieństwami. Policya przychwyciła 500 takich obrazków, co daje pojęcie o rozmiarach i ruchliwości owego przedsiębiorstwa.

Oskarżony Grantin usprawiedliwiał się, że owe „akty" nie były przeznaczone do rozpowszechniania, lecz wykonane zostały na zamówienie „B. C. B. klubu", którego on sam jest członkiem. Czy podobny klub „kultu nagości" istnieje rzeczywiście, dotąd niesprawdzono. — Na razie sąd skazał Hermana Grantina na 9 miesięcy więzienia, jedną z dziewcząt na 2 miesiące więzienia, resztę na 600—1000 marek niemieckich grzywny.

PODZIĘKOWANIE.

Panu Nadkomisarzowi Girtlerowi z Urzędu śledczego pod Telegrafem oraz wywiadowcom Szczęściowi, Symotiukowi i Jemecowi dziękuję serdecznie za odszukanie w kilku zaledwie godzinach, skradzionej mi cennej szpilki z krawatu. *Jan Wiącek, Rozwadów*

Związek państw bałtyckich wchodzi w życie

Podpisanie umowy. — Zamknięcie konferencyi warszawskiej.

Warszawa (PAT). Dnia 17 marca o godzinie **12 w** południe zakończyła się konferencya **państw** bałtyckich **podpisaniem** w sali prezydyum rady ministrów umowy (Accord Politique) **między państwami**, reprezentowanemi **na konferencyi w Warszawie.** Pan minister **Skirmunt,** jako przewodniczący konferencyi, **odczytał tekst umowy,** poczem kolejno **złożyli** swoje **podpisy delegaci Estonii, Finlandyi, Łotwy i Polski.**

Podpisana umowa dotyczy **wzajemnego uznania traktatów, zawartych z Rosyą,** zawarcia w **najbliższym czasie traktatów i konwencyi administracyjnych i ekonomicznych** między reprezentowanymi na konferencyi państwami, **niezawierania traktatów, skierowanych przeciwko jednemu z kontrahentów,** zabezpieczenia prawa mniejszości narodowych i sprawy pokojowego załatwienia wzajemnych nieporozumień oraz **zachowywania życzliwej neutralności w razie niesprowokowanego ataku na jednego z kontrahentów.**

Po podpisaniu umowy zabrał głos przewodniczący konferencyi, minister **Skirmunt** i dziękując delegatom za ich pracę, podkreślił znaczenie podpisanej umowy i zaznaczył przytem, że umowa ta przyczyni się do umocnienia pokoju oraz do postępu i dalszego pomyślnego rozwoju interesowanych państw.

W imieniu delegacyi Estonii, Finlandyi i Łotwy zabrał głos prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Łotwy, p. Meyerowicz, który dziękując za zwołanie konferencyi państw bałtyckich w Warszawie, stwierdził, że **dokonane prace przyczynią się do umocnienia Związku państw bałtyckich,** w którym znajdzie się również według głębokiego przekonania ministra, **z czasem i Litwa.** W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister Meyerowicz zaznaczył, że rezultaty konferencyi warszawskiej mają jeszcze z tego powodu wielkie znaczenie, że pozwalają **państwom,** dzisiaj w Warszawie reprezentowanym, **zdążać na konferencyi w Genui po linii, ustalonej w koordynacyi.** W końcu pan Meyerowicz podkreślił z naciskiem, że znakomite rezultaty konferencyi warszawskiej przedewszystkiem należy zawdzięczać panu ministrowi Skirmuntowi, który jako przewodniczący konferencyi wykazał niezrównany takt i umiejętność prowadzenia obrad. Dziękując za polską gościnność p. minister Meyerowicz zakończył przemówienie wzniesieniem po polsku okrzyku: „Niech żyje Polska!"

Po tem przemówieniu p. minister Skirmunt ogłosił konferencyę warszawską państw bałtyckich za zamkniętą. Dokonano w końcu zdjęcia fotograficznego uczestników ostatniego zebrania.

Polskie odznaczenia delegatów bałtyckich

Warszawa. (PAT). O godzinie 1.30 w południe w pałacu prezydyum Rady ministrów szef protokołu dyplomatycznego ministeryum spraw zagranicznych Przeździecki wręczył członkom delegacyi państw bałtyckich ordery, nadane przez Naczelnika Państwa, a mianowicie wielką wstęgę „Poloniae Restitutae I. klasy prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Łotwy Meyerowiczowi, ministrowi spr. zagranicznych Estonii Piipowi, ministrowi spr. zagranicznych Finlandyi Holstemu. Dekoracye tegoż orderu innych klas otrzymali poszczególni członkowie delegacyi.

Polska jeszcze raz zwróci się do Litwy

Warszawa. (Tel. wł.) Jak słychać rząd zamierza zwrócić się **powtórnie** do Litwy Kowieńskiej z propozycyą **rozpoczęcia** rokowań, **celem** usunięcia nieporozumień, oraz zawarcia umów: konsularnej, komunikacyjnej itp.

Nota w tej sprawie ma być **doręczoną** w sobotę 18 bm.

Wyjazd min. Skirmunta

Warszawa. (Tel. wł.) Wyjazd min. Skirmunta do Paryża i Londynu **zapowiedziany został** na 23 b. m. Min. Skirmunt **zamierza** tamże zabawić 8 dni, następnie wróci do **Warszawy,** poczem wyjedzie do Genui.

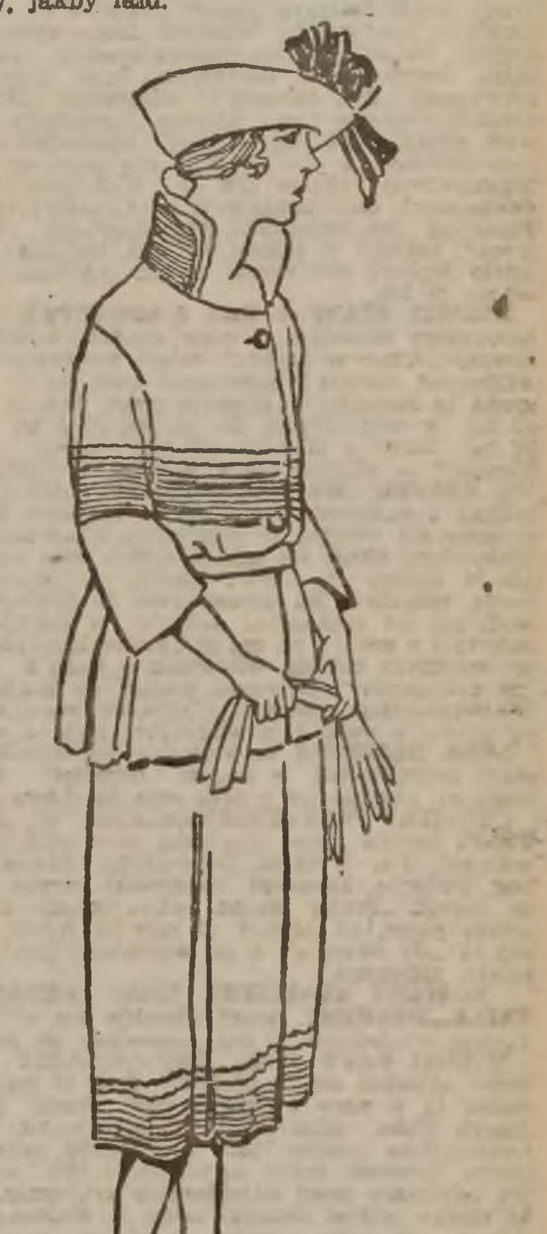
O stanowisko państw neutralnych

Kopenhaga. (PAT). Konferncya państw neutralnych celem omówienia wspólnego stanowiska wobec zagadnień, jakie mają być poruszone na konferencyi w Genui, rozpocznie się 18, albo 20 marca.



(z) Rycina, jak niżej, przedstawia model jednego z najmodniejszych kostyumów wiosennej doby.

Spódniczka kostyumu „Tailleur" nie zerwała **jeszcze, jak** widzimy, z dotychczasową krótkością, a choć nieco przydłużona, nie dosięga w każdym razie kostek, co pospolitem jest już dziś zjawiskiem przy sukniach wieczorowych. Dosyć **szeroka,** układa się na przodzie w **swobodny, jakby fałd.**



Żakiet pół-angielski posiada krój wprawdzie nie kimonowy, lecz specyalnie niskie wszycie rękawów przedłuża zgrabnie linię ramion. Rękawy rozszerzają się u dołu na wzór greckich, co jest znamienną cechą obecnej mody tak w sukniach, jak w kostyumach. Żakiet spięty jest tylko na dwa guziki, bądź to z drzewnej masy, bądź obleczone tą samą materyą, z której uszyty **jest kostyum.** Kołnierz stojący, wysoki rozchyla się nieco z przodu.

Jedyną ozdobą tego skromnego, a nader eleganckiego kostyumu „tailleur" jest wąziutka taśma lub lacet, którym wyszyty jest cały dół spódnicy, jakoteż żakiet powyżej stanu, tudzież kołnierz. Żakiet w stanie przytrzymany jest wąskim paskiem z tej samej materyi.

Podporucznik żandarmeryi włoskiej dyktatorem Rjeki

Grac (PAT. W. B. K.). „Gratzer Tagespost" donosi z Lublany: Według nadeszłych tutaj autentycznych wiadomości, porucznik **Cabruna,** przy pomocy faszystów i zwolenników d'Annunzia obwołał **dyktaturę wojskową we Fiume.** — Wszystkie lokale mają być zamykane o godzinie 8-tej wieczorem, zaś o godzinie 10 tej nie wolno przebywać na ulicach miasta. Dostęp do miasta jest odcięty. Zaprowadzono bardzo ścisłą kontrolę nad obcymi, przebywającymi w mieście, zaś mieszkańcom nie wolno wydalać się z domu. Porucznik Cabruna chce zmusić członków dawniejszej konstytuanty, aby zebrali się na nowe posiedzenie i dokonali wyboru nowego rządu. **Cabruna był dotąd podporucznikiem żandarmeryi włoskiej.** Konsulowie **amerykański,** angielski i francuski wysłali **obszerne sprawozdania** do swoich rządów o położeniu **w Rjece.** Jugosłowiańscy mieszkańcy **miasta** prosili **rząd** belgradzki o opiekę.

Rzym (PAT. W. B. K.). Dzienniki, donosząc o nowym zamachu w Rjece, **piszą, że faszyści zażądali plebiscytu nad tem, czy Giuratti ma być** prezydentem. Temu **żądaniu** sprzeciwili się republikanie, gdy w Komitecie Obrony **okazało się** porozumienie niemożliwe, **porucznik Cabruna, komendant zbrojnej grupy faszystów, rozpędził Komitet Obrony i oddał władzę w ręce Rady wojskowej,** która poleciła oddziałom zbrojnym obsadzić budynki publiczne.

Zakończenie przesilenia w Austryi

Wiedeń. (PAT). Przesilenie rządowe w Austryi, które trwało już od grudnia obecnie się zakończyło. Na wczorajszem posiedzeniu przewódców stronnictw oświadczyli przedstawiciele stronnictwa wszechniemieckiego, że stronnictwo to porzuci swe dotychczasowe nieprzejednane stanowisko wobec polityki gabinetu i będzie współpracowało z innemi stronnictwami na podstawie planu użycia kredytów zagranicznych.

Na tropie wielkiego przemytnictwa

Warszawa. (Tel. wł.) Z kół poinformowanych donoszą, że władze centralne są na drodze ujawnienia źródeł towarów szmuglowanych, których coraz więcej pojawiają się w kraju. — Jedwab, spirytus i perfumy, dochodzą do Polski, głównie przez komorę w Oświęcimiu z Austryi.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w piątek 17 marca 1922 o godzinie 5 wieczór według danych Państwowego instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Znaczny spadek temperatury w dniach ostatnich został spowodowany wyżem barometrycznym leżącym nad morzem Północnem.

Temperatury w Polsce w godzinach południowych wahały się w granicach od —3 (Pińsk) do +5 (Poznań).

Wobec przesuwania się wyżu w kierunku wschodnim, należy spodziewać się dalszego spadku temperatury.

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 766·4, temperatura +0·8, maksimum +3·6, minimum +0·6, opad 0·1 mm, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na sobotę: Zachmurzenie zmienne, chłodno (rano mróz), miejscami śnieg.

ŻYCZENIA Z POWODU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA. Na zapytania skierowane do województwa zawiadamia się, że wojewoda krakowski dr Gałecki przyjmować będzie w swojem biurze życzenia z powodu Imienin Naczelnika Państwa w dniu 19 bm. od godz. 12—1 w południe.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj symboliczny utwór Rittnera „Dzieci ziemi" z pp. Bednarzewską, Kosmowską, Klońską, Modzelewską, Ordyńską, Niewiarowiczem, Krasnowieckim, Malinowskim, Szymborskim, Guttnerem. Jutro popołudniu arcywesoły „Pan obrońca"; wieczorem uroczyste przedstawienie z racyi imienin Naczelnika Państwa, grany będzie „Horsztyński" poprzedzony hymnem narodowym w wykonaniu orkiestry teatralnej, przemówienie rektora dra M. Siedleckiego oraz deklamacya okolicznościowa p. K. Adwentowicza. Ponieważ poniedziałkowe przedstawienie „Mizantropa", zakupił w całości związek kolejarzy, arcydzieło Moliera powtórzone będzie następny raz w sobotę 25 bm.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Wobec ogromnego powodzenia jakie doznała operetkowa nowość „Amor w śniegu" dzięki nadzwyczajnemu wdziękowi libretta i muzycznej subtelności, będzie grana ta operetka w dalszym ciągu dziś w sobotę 18 bm., w poniedziałek 20, wtorek 21 i we środę 22 bm. Jutro w niedzielę 19 bm. popoł. „Baron Kimmel" — wieczór opera Moniuszki „Halka".

Z TEATRU „NOWOŚCI". „Biały Mazur", przepiękna i nadzwyczaj melodyjna operetka Lehara, ciesząca się obecnie w Warszawie olbrzymiem powodzeniem, ukaże się dziś w sobotę jako wznowienie w teatrze „Nowości". Obsada częściowo zmieniona, przyczyni się niewątpliwie do dłuższego powodzenia tej znakomitej operetki. W niedzielę popołudniu o godz. 4 po raz 36 „Zuchy Krowoderskie" po zniżonych cenach, wieczorem o godz. 8 „Dziewczę z Holandyi". Dyrekcya podaje do wiadomości, że popołudniowe przedstawienia rozpoczynają się od soboty o godz. 4, a wieczorne godz. 8.

LODA ROGIŃSKA primadonna warszawska wystąpi czterokrotnie w teatrze „Nowości". Po raz pierwszy wystąpi we wtorek dnia 21 marca br.

„TOPIEL" PRZYBYSZEWSKIEGO W „BAGATELI". Sztuka grana jest stale przy wysprzedanej widowni. Pp. Wernicz, Dobrzańska, Skalska, Pobóg, Fritsche, Łetowski, Hemowski tworzą dobrany zespół. „Topiel" grana będzie jeszcze dziś. W sobotę popoł. po cenach 70 procent zniżonych po raz 24 „Dr Stieglitz" z pp. Berskim i Zbuckim w rolach głównych.

KONCERT SŁAWNEGO TRIA: DEMAN—POZNIAK—DECHERT, który odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 19 bm. zapowiada się świetnie.

WIELKI RAUT SYND. DZIENNIKARZY KRAK. który odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 11 w nocy we wszystkich salach Starego Teatru budzi niezwykłe zainteresowanie wśród zwolenników wesołej Muzy i amatorów salonowego tańca. Program części artystycznej już ustalono. Na powitanie gości oddeklamuje art. dram. Zbucki piękny wiersz znanego poety p. Zielenkiewicza. Wesołe, aktualne piosenki odśpiewa „nasza" Ordyńska oraz Wasowiczówna z „Czarnego kota", szereg utworów z poważnego repertuaru odśpiewa pna Pogocka uczenica prof. Warmutha. Niezwykły zespół humorystów polskich, a to Wyrwicz, Rentgen, Kaden i Kaczorowski, rozśmiesza publiczność do ostateczności. Na zakończenie, jako przygrywka do ogólnych plasów, oddańczy p. Ordonówna swego utworu najnowsze tańce, oraz Koszutscy baletowe utwory. Bezpośrednio po tem, zagrzmią dwie orkiestry i pod wodzą p. Juliana Nowotarskiego, rozpocznie się szalony taniec. Prócz nowych tańców, odtańczone będą kadryl i mazur. Bilety do nabycia jeszcze dziś w sobotę od 4—6 popoł. oraz w niedzielę od 11—1 w poł. w Redakcyi „Czasu", wieczorem od godz 9 przy kasie Starego Teatru. Strój wieczorowy. Zaproszeń się nie rozsyła.

PEPITO ARRIOLA światowej sławy pianista i kompozytor hiszpański, który jeszcze jako 9-letnie chłopię występami swymi w Warszawie wywołał wprost niebywały entuzyazm, da się słyszeć raz tylko w Krakowie w poniedziałek 20 bm. w wielkiej sali Starego Teatru. Koncert zapowiada się świetnie. Nieliczna już tylko ilość miejsc wolnych jest do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego Rynek, Linia A—B.

(x.) **KONCERT SYMFONICZNY ORKIESTRY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH** w Krakowie ze współudziałem fenomenalnego skrzypka Zygmunta Feuermanna, pod batutą dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego, odbędzie się w niedzielę 19 marca o godz. 11·30 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Nieliczne jeszcze bilety do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska Kraków, plac Szczepański 2 (obok Starego Teatru).

STOW. B. LEGIONISTÓW Z LAT 1914—1918. ORAZ BRATNIA POMOC B. ŻOŁNIERZA W. P. [illegible] wszystkich członków do gremialnego udziału w obchodzie imienin Naczelnika Państwa a Protektora Stowarzyszenia. Zbiórka w lokalu Stowarzyszenia ul. Franciszkańska 4 dnia 19 marca o godzinie 9·30 rano.

Polscy śpiewacy za granicą.

Nasi śpiewacy zarówno ci, którzy cieszą się już światową sławą, jak niemniej ci, którzy rozpoczynają swą karyerę, cieszą się dużą sławą poza granicami Rzeczypospolitej. Z najmłodszych p. Leszek Rejchan (syn znakomitego malarza lwowskiego) zbiera obecnie laury na scenie opery narodowej w Preszburgu, dokąd zaproszony przez dyr. Zunę — niegdyś kapelmistrz oper lwowskiej i poznańskiej — śpiewa w obecnym sezonie. Prasa miejscowa notuje stale zachwyty słuchaczów wywołane przepięknym głosem brzmiącym całą pełnią oraz zaznacza, iż p. Rejchan obok wielkiego talentu śpiewaczego jest wysoce uzdolnionym aktorem. Niedawno odniósł p. Rejchan duży sukces pobijając słynnego berlińskiego barytona Bohnera. P. Rejchan jest uczniem lwowskiego maestra p. Płomieńskiego. — Młody Krakowianin p. Feiner basista, członek zespołu opery zbierał oklaski w Marsylii i na scenach południowej Francyi. Stary i sławny nasz basista Didur, stały członek dyrekcyi opery „Metropolitan" w Nowym Jorku został zakontraktowany za olbrzymiem honoraryum na szereg występów w Buenos Ayres, gdzie ma kreować partye w nowych operach. — Ada Sari i Jadwiga Lachowska, są przedmiotami zachwytu w teatrach hiszpańskich, w których naprzemian występują. P. Lachowska po tryumfach w Madrycie śpiewa w Oporto.

Z pianistów, największe a raczej najdłuższe tournee odbywa obecnie po miastach Ameryki Ignacy Friedman. — Artur Rubinstein gra z powodzeniem w Anglii zaś Józef Śliwiński odbył kilka recitalów w Paryżu, przyjmowany entuzyastycznie przez publiczność wypełniającą salę. — Ze skrzypków polskich Huberman czaruje słuchaczy w miastach nadreńskich, zaś Paweł Kochański po świetnym tournee w Ameryce gra w Niemczech z bardzo wielkim powodzeniem. **(b.)**

(j.) **JAJA GWAŁTOWNIE POTANIAŁY.** Od przeszło tygodnia daje się zauważyć w naszem mieście gwałtowna wprost zniżka cen jaj. W ubiegły wtorek płacono jeszcze po 30 marek za sztukę, na wczorajszym zaś targu sprzedawano już po 23 mk. Pokup na jaja był silny. Zdarzył się przytem charakterystyczny epizod: oto na targ przybyły 2 wieśniaczki, które widać nie oryentując się w cenach zażądały 30 marek za jedno jaje, kupujący jednak przyjęli je takim ogólnym śmiechem, że obie sprzedające z irytacyą jaja zabrały i ze słowami, że „wolą same zjeść jaja niż tak tanio sprzedać" — opuściły targ.

(d) **OBŁAWA.** Wczoraj policya przeprowadziła w mieście obławę sanitarną, w czasie której przytrzymała kilkanaście kobiet podejrzanej konduity.

(d) **SPRAWA WŁAMANIA DO KONSUMU „POSTĘP".** Śledztwo w sprawie włamania do konsumu robotniczego „Postęp", znajdującego się przy ulicy Kazimierza Wielkiego 85, trwa dalej. W toku dalszych dochodzeń, wywiadowcy Michalak i Koński aresztowali też Stanisławę Sajdak, liczącą lat 25, żonę poprzednio już aresztowanego Jana Sajdaka, konduktora tramwajowego, właściciela realności przy ulicy Racławickiej 10. W jego to studni policya znalazła ukryte skradzione towary tekstylne, wartości trzech milionów marek.

(d) **KRADZIEŻ SKÓRY.** Wczoraj doniósł do policyi Wilhelm Sperro urzędnik ekspedycyi bagażów na kolei, że z wozu w czasie transportu skradziono worek ze skórą. Szkodę w wysokości 220 tysięcy marek ponosi firma Schnitzera przy ulicy Dietlowskiej 34, do której skóra ta była transportowana.

(d) **CO Z NIEGO BĘDZIE?** Policya aresztowała wczoraj Maryana Kalinowskiego, liczącego lat 12. Mianowicie skradł on ruszt do pieca, wartości 1500 marek, na szkodę Jana Lenarta, prowadzącego budowę przy ulicy Puławskiego.

(d) **DOSTAŁ SIĘ W RĘCE POLICYI.** Za liczne kradzieże wczoraj został aresztowany Franciszek Kudziela, liczący lat 28, pochodzący z Bielska a zamieszkały w Podgórzu. Ostatnio skradł on bieliznę, wartości 200 tysięcy marek, na szkodę Stefanii Ulrich z Bielska. Nadto dopuścił się on kradzieży także w Borysławiu i Ustroniu a obecnie był poszukiwany listem gończym przez sąd okręgowy w Cieszynie.



(—) **REKORD PŁYWACKI.** Znany niemiecki pływak Rademacher (Magdeburg) ustanowił na zawodach pływackich Duisburg — Ruhrort nowy rekord światowy w pływaniu na piersiach na przestrzeni 200 m. osiągając czas 2:59.4. Następnie pływak Diagdeldey (Darmstadt) ustanowił również rekord światowy w pływaniu na 100 m. w czasie 1:12.

(—) **SZKOCI I ANGLICY W CZECHOSŁOWACYI.** Szkocki klub Aberdeen, znany ze spotkań z Wisłą w Krakowie, urządza w maju i czerwcu br. tournee po Czechosłowacyi. Prócz tego zakontraktowała Sparta także i Celtic, stojący obecnie na pierwszem miejscu w lidze szkockiej. Klub angielski Tottenham Hotspurs, jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, nie ma zamiaru przyjechać do Pragi.

DZIAŁ EKONOMICZNY

Zwyżka marki polskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej nastąpił **znaczny spadek obcych walut, a to z powodu zwyżki marki polskiej na rynku zagranicznym.** Zaofiarowanie walut obcych było tak znaczne, że o wiele przewyższało popyt i dopiero przy końcu giełdy nastąpiła poprawa dla kursu franka. Jednocześnie kurs akcyi się obniżył, z wyjątkiem akcyj bankowych.

Usposobienie dla marki polskiej jest b. dobre.

Giełda krakowska z 17 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: [illegible] (banknoty) kupno	sprzedaż	czeki, przekazy: kupno	sprzedaż	tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3900 —	4100·—	3900·—	4100 —	—·—
Franki franc.	360·—	365·—	355·—	370·—	355-361
„ szwajc.		—·—	—·—	—·—	
Funty szterlin.	17.000	18 000	17.200	18.200	—·—
Marki niemiec.	14·75	15·75	14 75	15 75	15·70-15·10
Korony austr.	—·61	—·65	—·61	—·65	—·62—·64
„ czesko-sł.	70·—	73 —	71·—	74 —	—·73 72·50

Akcye bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700 —	650·—
Bank Hipoteczny	850 —	900 —	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Lwów	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650·—	700·—	670-675
„Elibor" — Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob"	600·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5200·—	5500·—	
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2600·—	2450—2580
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1500·	1400 —
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1900·—	2100·—	2000·—
„Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Automotor	1050·—	1150·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6800·—	7000·—	6900·—
Siersza	6500·—	6800·—	
Tepege I—III	6200·—	6500·—	6300·—
„ IV	6000·—	6200·—	6100·—
Polska Nafta	2150·—	2350·—	
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	5200·—	5500·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	4825·—
„Krakus" I—V em.	2500·—	2700·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3400·—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4135—4055, sprzedaż 4075—4035. Franki belgijskie 330 Gdańsk 15·50—14·75, sprzedaż 14·05 14·55. Belgia 338—335. Berlin 15·50—14·75, sprzedaż 14·95—14·55. Londyn 18000—17700, sprzedaż 17500 kupno 17600. Nowy Jork sprzedaż 4075—4035. Paryż 375—371 sprzedaż 365 kupno 361. Praga 72. Szwajcarya 800, sprzedaż 790 kupno 786 Wiedeń 58 jedna czwarta, 58, sprzedaż 58 i pół kupno 57 i pół Włochy 210.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 1·80 Holandya 193·75 Nowy Jork 515, Londyn 22·35 Paryż 46·10, Medyolan 26, Bruksela 42·75, Kopenhaga 107·50 Sztokholm 134 Chrystyania 89 Madryt 80, Praga 9, Budapeszt 0·63. **Warszawa 0·12.** Wiedeń 0·07 i pół Austryackie stemplow. 0·07 i pół.

—000—

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

Plan odjazdu pociągów z rakowa.

Czas odjazdu	Nr. poc.	Rodzaj pociągu	Kierunek i przyjazd do stacyj węzłowych, wzgl. mających połączenie od poc.							Wyjazd z peronu
			Szczak.	Ząbkow.	Częstoch.	Piotrkow	Koluszki	Skierniew.	Warszawa	
0·50	16	Osob.	2·27	3·17	5·15	8·00	9·25	10·34	12·50	I
6·4_	2	Posp.	8·10	8·45	10 20	12·32	13·39	14·40	16·10	II
10·50	12	Osob.	12·27	13·27	15 24	18·05	19·30	20 35	22·46	II
			Szczak.	Granica	Strzału.	Kielce	Radom	Dęblin	Warszawa	
17·00	912	„	18·53	19 10	19·44	0·26	3·16	5·09	8·45	I
			Szczak.	Ząbkow.	Częstoch.	Piotrków	Koluszki	Skierniew.	Warszawa	
19·35	14	„	21·11	22 20	0·45	3 53	5·25	6·47	8·50	II
23 00	6	Posp.	0·44	1·23	3·07	5·30	6·40	7·44	9·20	II
13 35	112 A	Osob.	TRZEBINIA przyjazd 14·41							II
			Trzebinia		Oświęcim		Dziedzice		Piotrowice	
5·[illegible]0	24	„	5·57		6 50		7 31		9 30	II
			Trzebinia	Dziedzice	Piotrowice	Bogum.	Przerów	Wiedeń	Praga	
6·05	206	Posp.	6 53	8·14	11·15	12 28	15·04	20·14	21·15	IV
			Trzebinia		Oświęcim		Dziedzice		Piotrowice	
11 40	26	Osob.	12 37		[illegible]3 30		14·11		16·20	II
14 45	112	„	15·51		16 45		17·26		19 50	II
			Trzebinia	Dziedzice	Bielsko	Żywiec	Piotrowice	Cieszyn		
8·20	124	„	9 25	10 57	11·36	12 34	12·40			II
[illegible]	22	„	19·57	21 46	22·30	23 55	—	—		II
17·40	122	„	18 37	20·10	20 50	21 50	22 10	23 50		II
			Tarnow	Dębica	Rzeszow	Przeworsk	Jarosław	Przemyśl	Lwów	
0·14	1	Posp.	1·41	2·24	3·20	4·16	4·34	5 19	7 15	I
9·20	409	„	10·47	11 30	12·26	13 24	13·43	14 28	16 25	I
10 10	21	Osob.	12·25	13·47	15 15	16 36	17·06	18·09	21·15	I
19·55	23	Osob.	21 56	23·05	0·30	1 54	2 30	3 34	6 40	I
23 10	25	„	1 25	2·53	4·22	5·42	6 12	7·31	10 45	I
14·35	225	„	TARNOW przyjazd 17·00							I
19·20	223	„	„ „ 22·[illegible]5							I
7·05	721	„	Tarnow 9 26		Dębica 10·29		Rozwadow 14·34 / Rzeszów 11·57		Lublin 21·10	I
18 50	723	„	21·10		22·17		Rozwadów 2 17		8·05	I
20·55	613	„	Tarnów 23 10		Stroże 1·28		Nowy Sącz przyjazd 3·00 / Sambor 10·55 | Stryj 13·48 | Stan. sł. 18·22			I
11·00	611	„	13·10		15·22		Nowy Sącz 16·55 | Krynica 20·25 / Sambor 1·32 | Stryj 4·16 | Stan. sł. 6·55			I
Od 1/VI do 30/IX 5·20	603	Posp.	Tarnów 6·49	Stróże 8·47	Nowy Sącz 10·04	Krynica 13·07	Jasło 10·40	Zagórz 13 25		I
			Skawina	Kalwarja	Sucha	Chabówka	N. Sącz	Zakopane		
Od 1/X do 31/V 9·00	6101	Posp.	9·48	Kalw. 10·39 / Wadow. 11·59	11·23	12 52	—	15·01		III
13·25	1213	Osob.	14·28	Kalw. 15·35 / Wadow. 16·48	16·42	18 35	21·57	21·52		I
22·10	1215	„	23.11	Kalw. [illegible] / Wadow. 1·04	1·16	3·04	[illegible]	6·15		I
7·50	221	„	BOCHNIA przyjazd 9·0[illegible]							III
8·22	1411	„	WIELICZKA „ [illegible]							I
14·10	1413	„	WIELICZKA „ [illegible] / Skawina 15·01 | Oświęcim 16·43							I
20 25	1415	„	WIELICZKA przyjazd 2[illegible]56							III
14·20	62[illegible]3	„	KOCMYRZÓW „ 15·[illegible]							III

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Bona niemka potrzebna do 2-ga dzieci. Kopernika 15. prof. Orłowski 86?1

POTRZEBNY BUFETOWIEC zaraz. Reibscheid, ul. Zwierzyniecka 34. 8521

POSAD SZUKAJĄ

Osoba inteligentna z 11-letn. synkiem bez środków do życia, poszukuje zajęcia. Zna się na kuchni i szyciu, tylko za utrzymanie i dobre traktowanie, w miejscowości, gdzie jest gimnazyum. Zgłoszenia pod „Uczciwa 35“ do Adm. Gońca. 8700

Wychowawczyni, Niemka, podaje francuskie i grę na fortepianie, świadectwa wieloletnie, szuka posady w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Erzieherin“ do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków. Dunajewskiego 9. 8743

Urzędnik kawaler, biegły fakturzysta i kalkulator, władający językiem polskim i niemieckim, jakoteż wystarczająco francuskim, z praktyką w pierwszorzędnem centralnem biurze sprzedaży żelaza Zakładów hutniczych, poszukuje posady jako kierownik biura lub podobnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędnik“ do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8744

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z półroczną praktyką biurową (w dziale buchalteryi), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada“ do Adm. Gońca Krak.

KUPNO

Kupię gramofon w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Z. M.“ 8705

Kupię psa-stroża, dużego ostrego, któryby był czujny, zapłacę dobrze. Wiadom. Jan Rysiecki, sklep masarsko-rzeźniczy, Zwierzyniecka 20.

SPRZEDAŻ

Sypialnia miękka, biała, lakierowana, pokój dziecinny do sprzedania Podgórze Brodzińskiego 7 (przy starym moście) w pracowni stolarskiej. 8638

Taśmy do maszyn pisarskich sprzedaje po 500 Mk „Neptum“ Szczepańska 7. 8726

SPRZEDAM lub wydzierżawię koncesyę na sprzedaż dzienników, przyborów szkolnych itp. Ewentualnie mogę przystąpić w połowie do spółki. Wyjaśnień udziela z grzeczności J. Nyczaj, Kraków, Krakowska 55.

Na Pomorzu sprzedamy 730 mrg. I-szej klasy ziemi zdrenowanej, w tem 10 mrg. parku i ogrodu owocowego, 10 mrg. stawu, 30 mrg. łąki, 40 sztuk bydła, 19 koni, 3 źrebięta. Inwentarz martwy nadkompletny. Budynki gospodarcze masywne. Pałacyk o 8 pokojach. Cena 37,000.000 mkp. Pośpiech konieczny!!! „Pomorskie Biuro Komisowo-Handlowe“, Toruń, Szeroka 37 Telefon 144 8646

MATRYMONIALNE

Kawaler, górnik lat 42, niezależny, poszukuje tą drogą panny lub wdowy do lat 30 w celu matrymonialnym. Listy nadsyłać: „Pilny“ poste-restante Jaworzno ad Szczakowa. 8748

Ziemob porucznik, prawnik na stanowisku, lat 32 poszukuje towarzyszki życia z dobrej rodziny, posiadającej mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Porucznik“ 8739

Krawiec mający swoją dużą pracownię, blondyn lat 30 poszukuje tą drogą żony, panny lub wdowy do lat 28. Zgłosz. do Adm. Gońca pod „Adon“ 8742

Wdowa mająca kompletną wyprawę intelig. pragnie poznać mężczyznę ze sfer urzędniczych w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Słońce“. 8745

RÓŻNE

Unieważniam skradzioną kartę zwolnienia z wojska na nazwisko Ścisło Władysław, Dołuszyce ad Bochnia. 8752

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Józef Hajdas, urodz. w r. 1898 w Przeciszowie pow. Oświęcim, które unieważnia się. 8746

Zgubiony wojskowy dokument Franciszek Wiśniewski unieważnia się. 8756

Armata Józef urodz. w r. 1897, z Wiśniowy n/W. pow. Strzyżów, zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 12 p. p. w Wadowicach. 8749

Skradziono dokumenta i metrykę na nazwisko Jan Wallo, ur. 1889 w Płotyczy pow. Brzeżany, które unieważniam. 8745

Zgubione dokumenta wojskowe Stanisława Nalepy ur. 1897, unieważnia się. 8734

Franciszek Gryzełko z Grojca pow. Oświęcim zgubił tymczas. zaśw. ucz. demob., które unieważnia się. 8737

Zgubiono kartę powołania wydaną przez PKU. Rzeszów, na nazwisko Piotr Niemiec ur. 1902 w Oparówce pow. Strzyżów, które unieważnia się. 8738

Unieważniam skradzione papiery wojskowe tymczas. zaśw. demob. na nazwisko Wojtas Franciszek ur. 1900 r. wieś Zalas p. Chrzanów. 8735

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Michał Pilch ur. 1897 z Niepołomic p. Bochnia które unieważnia się. 8640

Unieważniam skradzione papiery wojskowe tymczas. zaśw. demobil. na nazwisko Pawła Knapika ur. 1898 r. wieś Zalas p. Chrzanów. 8736

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Witold Makoś ur. 1897 r. w Podgórzu, które unieważnia się. 8727

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Górka Władysław ur. 1895 r., Zielonki, które unieważnia się. 8730

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez P. K. U. w Krakowie na nazwisko Kotarba Czesław ze Świątnik. 8728

Zgubiono kartę wojskową na nazwisko Franciszek Nieużyła, Szczakowa, którą unieważnia się. 8731

Unieważniam zgubione dokumenta wojskowe wystawione przez PKU. w Krakowie na nazwisko Franciszka Zbroi. 8729

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Synowski Jakób z Czajowic pow. Olkusz, które unieważniam. 8717

Zamienię cztery pokoje, kuchnia, łazienka w Poznaniu, za podobne w Krakowie. Zgłoszenia: „Apis“ Poste-restante Poznań. 8740

KAŻDA Z PAŃ

może mieć przerobiony kapelusz na obecny sezon, według najnowszych fasonów. Przyjmuje również do farbowania

JAN KURZYDŁO

Pracownia kapeluszy, Kraków, Szewska 15

Zamienię 2 pokoje z kuchnią

w Krzeszowicach na takież w Krakowie za dopłatą. Zgłoszenia Franciszek Kara w Krzeszowicach.

Żądajcie pieczywa tylko z Piekarni Lwowskiej

Jana Zielińskiego

w Krakowie, Lenartowicza 7.

Wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa luksusowego na mleku i maśle. 8741

Ceny maksymalne.

Wielki wybór

majątków rycerskich,

folwarków, gospodarstw rolnych, kamienic i interesów handlowych, przemysłowych, spedytorskich, willi, hoteli, restauracyi, oberży, młynów, interesów zbożowych, rzeźnickich, piekarskich, instalacyjnych itd. itd. poleca i pośredniczy w kupnie i sprzedaży sądownie zapisana firma:

Biuro komisowe „VICTORIA“

połączone z biurem prawniczem — pośrednictwo majątków

JAN WITKOWSKI i S-ka,
Września, Wielkopolska.

Zwracać się o informacye osobiście lub pisemnie do **Zastępstwa Biura komisowego „VICTORIA“ w Jarosławiu, ul. Dietriusza 17.** vis a vis pocztz. Telefon 37, telegramy: **Małopol Jarosław.**

Firma posiada nadto swoje oddziały w Poznaniu, Toruniu, Koninie kaliskim i Pleszowie. 8413

Nie mają więcej marnego, nikłego wyglądu dzieci, gdy używają Neo-Fosfatynę Galena, Przedstawicielstwo na Małopolskę: Michał Nodzeński, Kraków, Krowoderska l. 17.

Młyn wodny

i parowy IV ptr. 45 K. M. turbina 65 K. M. lokomobila, światło elektr., 50 mrg ziemi pierwszorzędne urządzenie. Budynki murowane z rąk niemieckich, za 45.000.000 do wykupienia.

Pomorskie Biuro Komisowo-handl.
Toruń, Szeroka 37. — Tel. 144.

NICI

na glizach papierowych szpulkach drewn., motkach i zwojach na wszelkie potrzeby przędzę dla tkactwa i innych celów. Stale na składzie nici i jedwabie zagraniczne poleca hurtem korzystnie:

Wytwórnia Nici — Poznań Św. Marcin 56. — Tel. 2031.

Każdy kupiec

winien być na Targu Poznańskim
19—27 marca 1922.

Neo-Fosfatynę

stosuje się dla niemowląt od żywionych naturalnie i sztucznie. Do nabycia w aptekach. 8377

Poszukuje się

Buchaltera katolika

do natychmiastowego objęcia posady w poważnej instytucyi w Krakowie. Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się składać pod „Dendron“ do biura Ruch“, Kraków, ul. Szczepańska 9. 8725

Majątki duże, małe, gospodarstwa, willa, domy, hotele, oberże, cukiernie, kawiarnie, restauracye, piekarnie, fabryki, tartaki, cegielnie, wielkie fabryki mebli, oraz najrozmaitsze objekta przemysłowo-handlowe z rąk niemieckich, posiada do sprzedania — największe na Pomorzu biuro 8509

„Reklama Pomorska“, Toruń, Stary Rynek 12.
Tel. 818.
Oddziały: Grudziądz — Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk.

WYKOŃCZALNIA

bielizny przyjmuje wszelką bieliznę do szycia damską, męską, dziecięcą i wyprawy.

Endluje się i ażuruje bluzki, chusteczki, firanki i t. p.

LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ, Kraków,
Grodzka 13, I piętro. 8757

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe, z gwarancyą czystości i siły kiełkowania, 8388

drzewka owocowe i ozdobne,

krzewy, róże pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Cennika w tym roku nie wydałem; ceny podaję na życzenie listownie.

A FREGE, KRAKOW.

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?

Po najtańszych zniżonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do **ŁODZI**, uda się do składu fabrycznego

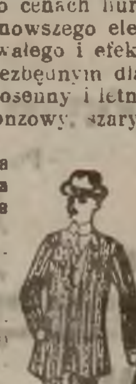
M. Bryl, ul. Piotrkowska Nr. 56. w podwórzu III wejście.

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, batysty, etamina, kretony, muśliny, firanki i nici, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewjoty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostyumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów. **UWAGA!** Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zamówienia i zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 8507

!! NA WIOSNĘ !!

Ubranie męskie za 7.700 Mk, lub kostjum damski za 9.250 Mk.

Zakupiwszy duży transport materyałów bezpośrednio z fabryki mamy możność przez czas nieograniczony wysyłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtownych: 3 metry (na damski kostjum 3½ m.) pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materyału (czysta wełna) w wyższym gatunku bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędnym dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostjum, kolory: granatowy, zielony, bronzowy, szary, popielaty i wiśniowy (kowerkot).



Taki materyał **najlepszego gatunku B.** na męskie ubranie 9.200 Mk na damski kostjum (3 i pół metra) 10.100 Mk. **Również wysyłamy kupon na spodnie** eleganckie gładkie lub w krateczki po 3.300 Mk. **Kupon na spodnie czysto wełniane**, czarne tło z białemi paseczkami (do ubrań wizytowych) po 4.800 i 5.500 Mk. **Sztuczki na damskie spódnice** w najmodniejsze kraty lub pasy, również i gładkie we wszystkich kolorach po 3.200 Mk. **Sztuczki na bluzki** w najmodniejsze desenie i kolory po 2.200 Mk Takież same z jedwabiem po 3.200 Mk. **Chustki** w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie rozmiar 165×135 c/m. po 2.500 Mk za sztukę. **Szewioty** (damskie) najlepszego wyrobu, zastępujące w zupełności angielskie materyały, podwójnej szerokości na suknie i kostjumy letnie po 1850 Mk za metr we wszystkich najmodniejszych kolorach. **Płócienka i zefiry** kolorowe i białe w najnowsze desenie na koszule Słowackiego, fartuchy i dziecinne ubranka itp. po 573 za m. **Gotowe dzienne, letnie koszule męskie** z mankietami z dobrego zefiru w najmodniejsze desenie i kolory po 1850 Mk za sztukę, cena 6 szt. 10.8?? Mk 1 tuzin 20.000 Mk.

NA LATO!! Nadzwyczajna okazya!! Oryginalne angielskie palta nieprzemakalne dla mężczyzn i kobiet, materyał trwały, uszyty podług najnowszej mody sprzedawane wszędzie po Mk 25.000 u nas 17.500 Mk. Wysyłamy natychmiast bez zadatku pocztą za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 500 Mk. (Niezależnie od sumy zamówienia).

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA! Kupujący niczem nie ryzykuje gdyż, jeśli towar się nie spodoba, takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: Do składu **HENRYKA CUKIERSTEJNA**, Warszawa P. ul. Złota 21. (Telefon 171-28).

PP. przyjeżdżających do Warszawy, uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiście przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym wygodne warunki!

318 **!!! Solidne i staranne wykonanie zamówień !!!** 8751